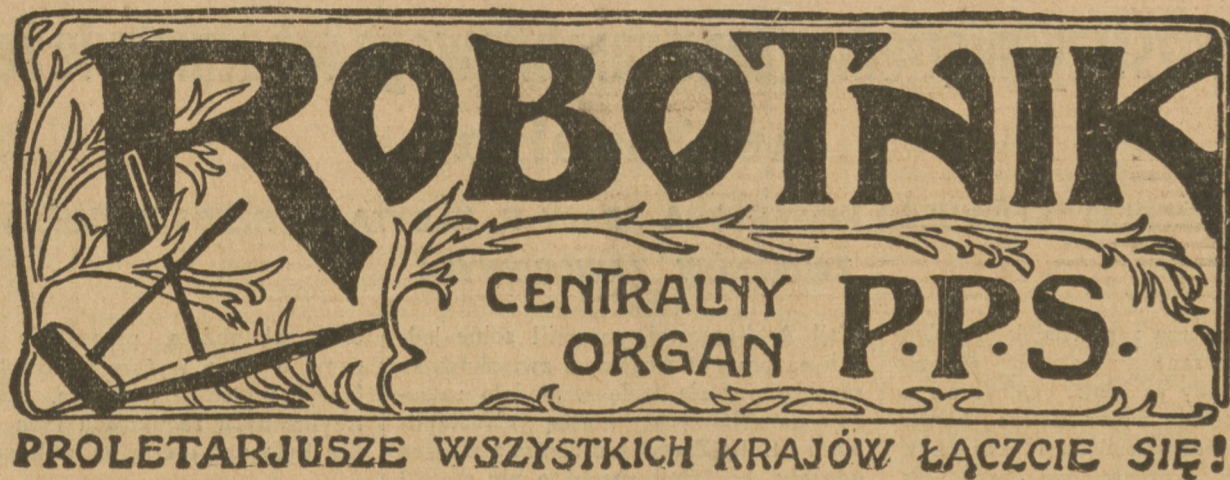


# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## 1 MAJA w Warszawie

Tegoroczny obchód 1 Maja w Warszawie różnił się pod kilku względami od obchodów lat poprzednich. Różnice te należy mocno podkreślić, stanowią bowiem postęp w naszym ruchu.

Przedewszystkiem uderzał skład uczestników zgromadzeń i pochodu. Uczestnicy reprezentują wszystkie pokolenia żyjące: od kilkuletnich dzieci począwszy, a kończąc na siedmiu starcach. Nigdy przedtem nie było w pochodach tylu dzieci, rozśpiewanych, zadowolonych z tego, że mogą narówni ze starszymi uczestniczyć w święcie robotniczym.

Niezmiernie pociesającym objawem był liczniejszy niż za lat ubiegłych, udział kobiet, ubogich robotnic w chustce na głowie. Zarówno ilość jak postawa kobiet świadczyła o znacznym postępie ruchu kobiecego w Partii. Wzruszała obecność rodziców z dzieckiem na rękach.

Oczy wszystkich radowała młodzież T. U. R-owa i czerwoni harcerze. Odcinają się oni od całości pochodu swymi niebieskimi bluzkami i paskami, wychylają się z wielkimi purpurowymi proporcjami niby z kwiatów maku. Jest ich coraz więcej i więcej. Trzymają się coraz dzielniej i pewniej siebie. Dziewczeta T. U. R-owe przodują ruchliwością i inicjatywą.

Wzorowo spisała się grupa sportowa, imponując dyscypliną szeregow i działością.

Również akademicy stawili się licznie, liczniej niż w ubiegłych latach.

Największą nowością, budzącą sensację nazwę, był wspólny pochód trzech partii: P. P. S., Bund i Poalej - Sjon (prawica). Pierwsza ta próba wypadła doskonale i niewątpliwie w przyszłości sprawa wspólnego pochodu socjalistów polskich i żydowskich nie wywoła już żadnej dyskusji. Widocznie potrzeba dojrzała już ostatecznie, skoro wszystko szło jak z płatka, a „ulica” warszawska, zarówno w śródmieściu, jak w dzielnicy żydowskiej, przypatrywała się wspólnemu pochodowi jako czemuś naturalnemu, a co najmniej — nieuniknionemu. A przecież Warszawa jeszcze doniedawna była przeżarta antysemityzmem enedekim, przeciw sanacji i BBS. widzą w socjalistach żydowskich element antypolski i antypaństwowy. Tym reakcyjnym i drobniomieszczanym prądem 1 Maj zadał silny cios. Socjalizm stolicy wykazał swą dojrzałość.

Robotnicy i pracownicy wszelkich zawodów, przeważnie zmizerowani i wychudli, przeważnie źle odziani — byli wymownym świadectwem nędzy, żrącej dziś klasę pracującą Polski. Ale z bladych, cierpieniem znaczących twarzy, każdy z łatwością mógł wyczytać głębokie serdeczne przywiązanie do czerwonego sztandaru i niezłomną wiarę w socjalizm. Zacięty spokój — jeżeli się tak ograniczyć można — nazwę, a jednocześnie zapał i entuzjazm wewnętrzny — oto co malowało się na wielu, wielu twarzach robotników i robotnic. Tylko to umiowanie i wiara sprawia, że masy pracujące mogą wytrwać w dzisiejszych ciężkich warunkach, mogą stawiać czoła panoszącemu się złu, a ponadto — i to jest najważniejsze — wykrzesać z siebie siłę do walki o lepsze jutro.

A gdy się weźmie pod uwagę ciężki kryzys gospodarczy i polityczny, jaki przeżywa nasz kraj, gdy się uwzględni terrorem przedsiębiorców, o bawę utraty pracy, to masowy udział w zgromadzeniach i w pochodzie napawać musi każdego z nas największą otuchą. A iluż to robotników i pracowników brało udział w manifestacji poza pochodem, zalegało Plac Grzybowski i chodniki, dając tem dowód, że choć z tych czy innych względów nie należa do nas organi-

## XXII Kongres P. P. S.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej P. P. S. z dnia 18-go stycznia r. b., zwołujemy w dniach 23, 24 i 25-go MAJA 1931 R. W KRAKOWIE XXII KONGRES P. P. S.

z następującym prowizorycznym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie się Kongresu oraz komisji kongresowych.

2) Powitania.

3) Sprawozdania: polityczne, organizacyjne i finansowe C. K. W.

4) Dyskusja.

5) Kryzys gospodarczy, bezrobocie a klasa robotnicza.

6) Walka P. P. S. o demokratyczny samorząd terytorjalny, ubezpieczeniowy i gospodarczy.

7) Dyskusja.

8) Sytuacja międzynarodowa a P. P. S.

9) Wybory: Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej i Centr. Sądu Partji.

10) Wolne wnioski.

11) Zamknięcie Kongresu.

C. K. W. P. P. S.

### DO DELEGATÓW NA XXII KONGRES P.P.S. W KRAKOWIE

Wszystkim towarzyszom, którzy przybędą do Krakowa na Kongres Partyny w czasie Zielonych Świąt, zwracamy uwagę, aby zgłaszać zapotrzebowanie na kwatery z podaniem, czy reflektują na mieszkanie w hotelu, czy też we współ-

nej kwaterze, oraz dokładny termin przyjazdu — najdalej do dnia 12 maja b. r. do sekretariatu OKR. PPS. Kraków — miasto, ul. Dunajewskiego 5, II piętro

Kto nie zgłosi do powyższego termi-

nu zapotrzebowania, nie będzie mógł reflektować na kwaterę wobec przewidzianych licznych wycieczek do Krakowa w czasie Zielonych Świąt.

Okręgowy Kom. Robotniczy Kraków — miasto.

### OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA KOBIECA P. P. S.

22-go maja 1931 r. w Krakowie (przed Kongresem Partynym) Centralny Wydział Kobiety P. P. S., po porozumieniu się z C. K. W., zwołuje Ogólnokrajową Konferencję Kobiecą PPS. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie przewodniczącej i ukonstytuowanie się prezydium.

2. Powitania.

3. Sytuacja polityczna i gospodarcza — tow. sen. D. Kluszyńska.

4. Sprawozdanie z działalności C. W. K. — tow. I. Zielińska.

5. Metody organizacyjne — tow. S. Woszczyńska.

6. Polityka ludnościowa i projekt prawa małżeńskiego — tow. Dr. J. Budzińska - Tylicka.

7. Wybory C. W. K.

8. Wolne wnioski.

## Skandaliczne machinacje śląskich kapitalistów NA SZKODĘ PAŃSTWA I ROBOTNIKÓW

Górny Śląsk, to źródło naszych bogactw, to perła naszego przemysłu — przytaczają przy każdej gwałtownie sanacyjni i przemysłowcy.

Tymczasem dzień po dniu likwidują kapitaliści jedno przedsiębiorstwo po drugim mi wyrzucają za zgodą władz coraz to nowe tysiące robotników. Wobec tego, że władze nasze nie zajmują się przyczynami likwidacji śląskiego przemysłu i redukcjami dziesiątek tysięcy robotników, postaraliśmy się sami zbadać, czemu należy sobie wytłumaczyć to dziwne zjawisko, że podczas, kiedy na Polskim Górnym Śląsku zamyka się coraz więcej przedsiębiorstw i zwalnia masowo robotników, to przedsiębiorstwa tych samych właścicieli po stronie niemieckiej Śląska, pracują prawie normalnie, mimo, że produkcja węgla wzrosła tam od czasu podziału Śląska prawie o 100%.

Blizsze badania wykazują nam, że faktem nadprodukcji węglowej na rynkach światowych, a zatem z koniecznością ograniczenia dotychczasowego stanu wydobycia, robią wszystko, aby te ograniczenia dokonały się kosztem przedsiębiorstw, leżących na terenie Polskiego Górnego Śląska. Rozumują oni, zresztą słusznie ze stanowiska interesów swojego kraju, że jeżeli nadprodukcja węgla, doprowadzona do ostatecznych granic przed kryzysem w innych przemysłach zmusza do zamykania przedsiębiorstw i zwalniania robotników,

to należy zamykać przedsiębiorstwa i zwalniać robotników po stronie polskiej.

Sposobów na to jest cała masa. Przytoczę tylko jeden, lecz główny i niezawodny. Aby zamknąć kopalnię, trzeba wykazać, że niema zbytu na węgiel, a zatem trzeba pozabawić odbiorców węgla z kopalń Polskiego Górnego Śląska. Robi się to w dwojaki sposób: przy szukaniu zbytu forsuje się przedewszystkiem węgiel z kopalń, leżących po stronie niemieckiej. Tam zaś, gdzie tego z wielu względów zrobić nie można, wysyła się węgiel zmieszany z kamieniem i w ten sposób zmusza się odbiorcę do zmiany dostawcy węgla.

Kilka konkretnych przykładów tych niszczących machinacji.

Kopalnie hr. Bolestrema w Rudzie otrzymują 3 zamówienia na dostawy węgla w ilości: jedno 250 i dwa po 450 ton. Przy pierwszej wysyłce spędzono ludzi od wybierania z węgla kamienia i kiedy odbiorcy otrzymali węgiel z kamieniem, cofnęli zamówienia, przekazując je kopalniom po stronie niemieckiej.

Kopalnie, które w ten sposób pozbyły się zamówień, zgłosiły do redukcji razem 2260 robotników.

Drugi wypadek. Kopalnie otrzymują dostawy węgla do Czechosłowacji. Odbiorca żąda jednak próbnego wagonu, kiedy ten wagon zaczęto ładować, kontroler zabrał ludzi od wybierania kamienia, węgiel poszedł z kamieniem i odbiorca cofnął zamówienie.

Ten system niszczenia zaufania na rynkach zagranicznych prowadzi do stałego spadku eksportu naszego węgla na rynkach na których byliśmy dawniej bezkonkurencyjni.

Rezultatem tego jest zamykanie kopalń. Ograniczanie produkcji i masowe pozabawianie robotników pracy.

Zdaje się, że te same metody, lecz odmiennymi sposobami stosuje się do zbytu żelaza i cynku. Przecież właściciele, Niemcy i Harriman, którzy mają takie same przedsiębiorstwa poza Polską, nie będą forsować zbytu z hut lub kopalń, leżących po stronie polskiej, po to, aby wstrzymać produkcję i zwalniać robotników w krajach, których interesy leżą im bliżej serca.

A zatem, jak widzimy na tym przykładzie, wszechwładny kapitał obcy może niekropowany przez nikogo w pewnych warunkach zniszczyć przemysł polski i doprowadzić dziesiątki tysięcy robotników do ostatecznej nędzy.

A przecież na czele tych przedsiębiorstw stoją polscy dyrektorzy, często byli ministrowie.

Śląskiem rządzi taki „genjusz”, jak Grażyński. Ale wojewoda zajmuje się „odpolitykowaniem” Śląska, dyrektorzy zagarniają jakieś nieprawdopodobnie ogromne pensje, kapitaliści „usprawniają się” w niszczeniu naszego przemysłu i wyrzucaniu robotników na głód i poniewierkę.

Jan Stańczyk.

zacyjnie, to jednak myślami i sercem są z nami. Takich „współuczestników” było tysiące.

A jeżeli jeszcze uprzytomnimy sobie smutny fakt rozbitcia szeregów robotniczych, większego dziś niż kiedykolwiek, to powodzenie 1 Maja w stolicy nabierze tem większej wagi.

Warszawa mimo wszystko i naprzekór wszystkiemu była 1 Maja czerwona!

A w końcu jedno zapytanie pod

adresem władz: czy rzeczywiście zachodziła potrzeba ściągania do stolicy aż takiej masy policji i trzymania jej w ostrem pogotowiu? Zorganizowani robotnicy dowiedli chyba dostatecznie, że potrafią sami utrzymać porządek i spokój. I w piątek nie kto inny tylko robotnicy sami trzymali w karbach demonstrujące masy i w zarodku tłumili wszelkie próby wprowadzenia zamieszek i popłochu. Obecność setek uzbrojonych od stóp

do głów policjantów, ukrytych w każdym prawie domu w pobliżu, miejsc demonstracji, podnieca jeno atmosferę, ułatwia robotę prowokatorom, a przeciagająca się godzinami bezczynność przy naprężonym oczekiwaniu „czegoś”, może przy lada okazji wyprowadzić policjantów z równowagi. I czy koszta takiej mobilizacji nie warto byłoby obrócić na inne, potrzebniejsze cele? J. M. B.

## KONFERENCJE PRZEDKONGRESOWE

W niedzielę, dn. 3 maja o godz. 10-ej min. 30 odbędą się

KONFERENCJE PRZEDKONGRESOWE DZIELNIC:

1) Śródmieście, ul. Długa 19;  
2) Powiśle, ul. Czerwonego Krzyża 20;  
3) Mokotowa, ul. Chocimska 23 — z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Komitetu.  
2) Sprawy polityczne i organizacyjne XXII Kongresu Partji.

3) Wybory delegatów na konferencję okręgową.

Obecność wszystkich członków dzielnic obowiązkowa.

## HARRIMAN DALEJ ZWALNIA ROBOTNIKÓW

W czwartek ostatecznie wprowadzono i uzgodniono na kopalni „Giesche” dalszą listę redukcji robotników. Obejmuje ona 250 nazwisk i w tych dniach lista wpłynie do Komisarsza Demobilizacyjnego.

Nowoobrana Rada Zakładowa będzie miała ciężki obowiązek bronięcia tych robotników przed bezwzględnością kapitalistów.

## NIE BYŁO OBRAZY WŁADZY ZWIERZCHNIEJ NA KONGRESIE KRAKOWSKIM

OSTATECZNA DECYZJA SĄDU.

30-go kwietnia Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dn. 20 lutego r. b., orzekający, iż na Kongresie Centrolewu w Krakowie nie dopuszczono się obrazy władzy zwierzchniej.

Sprawa ta znalazła się w sądzie z powodu przedruku w „Łodzianinie” z „Kurjera Porannego” ustępu rezolucji (skonfiskowanej), dotyczącej stosunku Kongresu do Głowy Państwa. Sąd Okręgowy skazał tow. Nowakowskiego na 1 rok twierdzy, Sąd Apelacyjny uchwalił go, lecz wskutek odwołania się prokuratora sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym.

Wyrok Sądu Najwyższego jest aktem potępienia demagogicznej kampanii sanna przeciw opozycji na tle rzekomej obrazy Prezydenta.

## NA CO IDĄ PIENIĄDZE 700 TYS. ZŁ. NA PSAŁTERZ

„II. Kurjer Krakowski” donosi, że Rząd polski zakupił w opactwie św. Florjana pod Linzem w Austrii „psałterz Florjański”, jeden z zabytków piśmiennictwa polskiego, za bałagatną sumę 550 tys. szylingów (ok. 700 tys. złotych).

Właściwa cena psałterza wynosi 500 tys. szylingów, ale — jak dodaje „Kurjer” — „ogólna suma wydatków na wykupno”, zabytku dojdzie do 550 tys. szylingów. To znaczy, że jacyś pośrednicy zarobią na geszecie 63 tysiące złotych.

Nie znamy się na zabytkach i nie wiemy, czy cena, jaką płaci Rząd polski za „Psałterz” jest wygórowana, czy nie. Nie mielibyśmy nic przeciw zakupowi, — oczywiście bez lichwiarskiego pośrednictwa — gdyby czasy były normalne i gdyby skarb polski był zasobny w fundusze.

Ale w czasie, kiedy się skąpi na niezbędne wydatki oświatowe, kiedy szkolnictwo przeżywa katastrofalny kryzys, kiedy urzędnikom obcina się głodowe płace, w takim czasie, zakupywać zabytek literacki za 3/4 miliona złotych — jest czemś zupełnie niesłychanym. I z jakiej to pozycji budżetowej Rząd czerpie tak znaczną sumę?!

Zarząd Główny T. U. R. oraz komitet ku uczczeniu pamięci

STANISŁAWA POSNERA

urządza w rocznicę Jego śmierci, dnia 10 b. m. o godz. 16.30 w sali Teatru „Ateneum” uroczystą Akademię.

## DOBRY BUDŻET, A KRNABRŃNA IZBA LORDÓW

Kwiecień i maj są tradycyjnie miesiącami wielkiego ożywienia w życiu politycznym Wielkiej Brytanji. Są to miesiące budżetu i wzmoczonej pracy parlamentu nad ułożeniem planu gospodarczego państwa na rok nadchodzący. W roku bieżącym to sezonowe ożywienie wzmoczone będzie zatargiem Rządu robotniczego z Izba Lordów.

Budżet i sprawa Izby Lordów — te dwa zagadnienia polityki angielskiej, które tyle razy już łączone były w historycznych przesileniach państwowych, znowu tym razem na wspólnej będą wysuwane platformie przez obie walczące strony: Partję Pracy i konserwatystów. Powodem zatargu jest sprawa rolna, bolączka tak stara, jak Izba Lordów, której większość przecież składa się z dziedzicznych wielkich obszarników.

W swojej mowie budżetowej, wygłoszonej w poniedziałek, kanclerz skarbu tow. Filip Snowden zapowiedział opodatkowanie gruntów, których wartość wzrosła ogromnie w ciągu ostatniego lat dziesiątka, szczególnie w pobliżu rozrastających się miast. Specjalny podatek gruntowy od przyszłości wartości dałby skarbowi nietylko poważny dochód, ale wyrwałby z rąk obszarników monopolu gruntowy. Byłby uzupełnieniem znajdującej się obecnie w Izbie Lordów ustawy rolnej, mającej na celu uporządkowanie stosunków na wydłudnionej wsi angielskiej, z której odbywa się nieustająca emigracja do miast i wzmoczenie produkcji rolnej.

Tę ustawę rolną konserwatywna większość Izby Lordów stara się ustrząsnąć za wszelką cenę. Uchwalono już dwie poprawki, które obalają najistotniejsze postanowienia ustawy, i lordowie grożą, że dalej jeszcze będą ustawę „poprawiać”.

W odpowiedzi na to lordowie robotniczy — jest ich wszystkich 20 na siedmiuset członków Izby Wyższej — domagają się od Rządu, aby mianował im w sukurs tyle nowych kolegów socjalistycznych, ile trzeba będzie, aby poskromić zapędy konserwatywnie. Nowy zastęp parów z Partji Pracy ma być wysłany do Lordów już za miesiąc, na urodziny królewskie. Tymczasem zaś bill (ustawa), upoważniająca rząd do przygotowań do pobierania podatku gruntowego od roku przyszłego, ma być włączony do ustawy budżetowej, aby uchronić ją przed atakiem Lordów. Izba Wyższa bowiem nie ma prawa wtrącać się do spraw finansowych, a więc orzedewszystkiem budżetu, i wszelki projekt ustawy, określonej, jako ustawy pieniężnej, nie idzie do Lordów. W ten sposób podatek gruntowy będzie zapewniony, bo i liberałowie będą za nim głosować w Izbie Gmin.

Nie dziw przeto, że opozycja konserwatywna bardzo jest z Rządu niezadowolona, tembardziej, że budżet na rok przyszły powszechnie uważany jest za wielki sukces Rządu i kanclerza Snowdena. Konserwatyści przeprowadzili olbrzymi deficyt i w najczarniejszych kolorach malowali stan gospodarki państwa. Tymczasem ściśle obliczenia Snowdena dowiodły, że sytuacja finansowa Wielkiej Brytanji wcale nie jest zła, jeżeli się weźmie pod uwagę obecne ciężkie czasy.

Rok ubiegły, który skończył się 31 marca, wykazał deficyt 23 milionów funtów (ok. miljarde złotych), ale ten deficyt łatwo dałby się pokryć, gdyby nie powiększono funduszu spłacania długów państwowych. Na nowy rok przewidywany jest deficyt większy, bo 37,5 milionów, z powodu spadku dochodów. Na pokrycie tego deficytu Snowden chce użyć 20 milionów ze specjalnego funduszu dolarowego, trzymanego w Ameryce dla ułatwienia spłat długu St. Zjedn. Fundusz ten jest już zbyteczny wobec powstania Banku Wypłat Międzynarodowych.

Dalsze 10 milionów da przesunięcie terminu wpłaty podatku dochodowego i wreszcie resztę 7,5 milj. da podwyżka podatku od benzyny o 2 perry. Benzyna spadła w cenie od roku ubiegłego i ten podatek nie będzie zbyt boleśnie odczuwany.

Tak prostymi środkami chce Snowden zrównoważyć budżet. Nie obciąża płac pracowników państwowych, nie nałożył nowych uciążliwych podatków — przedstawił budżet prosty i popularny. Wybrnął szczęśliwie z bardzo trudnej sytuacji i spodziewa się nawet nadwyżki, jeżeli stan gospodarczy kraju się poprawi.

## Przed rozstrzygnięciem sezonu zarobkowego w hutnictwie żelaza na Śląsku

### KONFERENCJA GŁÓWNEGO INSPEKTORA PRACY P. KLOTTA Z PRZEDSTAWICIELAMI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Zgodnie z naszą zapowiedzią, przybył we czwartek rano do Katowic główny inspektor pracy p. Klott. Odbył on w Śląskim Urzędzie wojewódzkim konferencję z przedstawicielami związków zawodowych. Przedmiotem obrad była sprawa zatargu robotniczego w hutnictwie żelaza na Śląsku.

Jak wiadomo kapitaliści domagają się obniżenia płac robotniczych o 7%, a — jeżeli chodzi o płace akordowe — nawet o 50%.

Inspektor pracy p. Klott oświadczył, że Rząd stoi na stanowisku, iż niema powodu do obniżania płac w hutnictwie żelaza. W sprawie płac akordowych p. Klott podzielił zdanie związków zawodowych, że regulacja tych płac należy do Wydziałów Fachowych, a nie do Ko-

misji Arbitrażowej, pozwolił sobie jednak na przytyk względem związków, za rzucając im złą wolę względem zatargów zarobkowych wielką nieustępliwość i t. d. Zarzut ten został z miejsca odparty, bo jeżeli chodzi o złą wolę i nieustępliwość, to wina spada jedynie na kapitalistów a także na Rząd, który popiera przemysłowców.

Na konferencji poruszono jeszcze szereg innych spraw, a przedewszystkiem — redukcje robotników. P. Klottowi podano przykłady wyraźnego sabotowania (z dodatku świadomego) przemysłu przez kapitalistów w Polsce. P. Klott oświadczył na to, że zarzuty te są słyszalne i Rząd posiada nawet odpowiednie dowody w ręku. Huta „Królewska” np. w ofercie na budowę 10 wagonów po-

cztowych podała przesadnie wysokie ceny, o wiele wyższe od ofert innych fabryk wagonów w Polsce. Dopiero po trzykrotnych redukcjach tych cen, można było dać ofertę na wykonanie.

Pozatem domagano się rozszerzenia kompetencji Komisarza Demobilizacyjnego i żądano urządzenia ankiety o gospodarce kapitalistów na Śląsku. W końcu tow. Tomecki poruszył sprawę rozszerzenia uprawnień Rad Zakładowych w tym kierunku, by członkowie tych Rad mieli prawo wglądu do bilansów, ksiąg, kalkulacji i wogóle do całej gospodarki przemysłowców.

Z powyższego wynikałoby, że płace w hutnictwie nie będą obniżone.

Zobaczmy.

## ODPIS

zwrot poniesionych wydatków, wynagrodzenia za swą pracę i posadę, tymczasem pozwani zwrócili mu tylko część poniesionych wydatków, natomiast od zwrotu reszty i wynagrodzenia za pracę, któreto należności powód oblicza na wyżej wymienioną sumę, uchylając się. Na dowód powyższego powód załączył do skargi powodowej dokumenty i powołał się na świadków. Na rozprawie sądowej w dniu 9.IV 1931 r. powód zmniejszył powództwo o 25 zł., które otrzymał już po wniesieniu skargi powodowej z Komisariatu Rządu.

Po rozpatrzeniu sprawy i zważywszy: 1) że pozwani Skarb Państwa i Lissowski powództwa nie przyznali, wnosili o jego oddalenie i zasądzenie im wynagrodzenia za prowadzenie sprawy od powoda, twierdząc, że w żądaniu powoda brak godziwej przyczyny;

2) że, jak widać ze złożonych przez powoda dokumentów i jego wyjaśnień, powód roszczenia swe opiera na umowie, której przedmiotem było zobowiązanie się powoda do wpływania na wynik wyborów do Sejmu i Senatu drogą przekupstwa, a mianowicie: obiecywaniem posadę głosującym, urządzeniem dla nich libacji, a nawet zaofiarowywaniem niektórym z nich drobniejszych kwot pieniężnych oraz drogą podstępem, jak np., co do dokonania rozłamów wśród dwóch organizacji wskazanych przez niego, jednej społecznej, a drugiej politycznej;

3) że nie tylko umowa powyższa, ale także samo żądanie powoda wynagrodzenia mu za wywarzenie wpływu na sposób głosowania jest przeciwko prawu: art. 6 Rozp. Prez. z dn. 12.IX 1930 r. o karach dla ochrony wyborów, a tem sa-

mem w myśl art. 1133 K. C. oparta jest na przyczynie niegodziwej;

4) że w myśl art. 1131 K. C. zobowiązania o przyczynie niegodziwej nie mogą mieć żadnych skutków, a zatem i powództwo oparte na takim zobowiązaniu podlega oddaleniu i to nie tylko w stosunku do pozwanych Skarbu Państwa i Lissowskiego, ale także w stosunku do pozwanego Banko, który na rozprawę nie stawił się i wogóle nie składał żadnych wyjaśnień w sprawie;

5) że od powoda, jako strony przegranej należy zasądzić na rzecz pozwanych Skarbu Państwa i Lissowskiego na ich żądanie wynagrodzenie za prowadzenie sprawy;

z tych więc względów na zasadzie art. art. 339, 366, 456, 711 U. P. C. i 1131, 1133 K. C. i art. 30—31 przepisów przechodnich o kosztach sądowych — postanowił: powództwo Karola Orlika oddalić na rzecz Skarbu Państwa i Mieczysława Lissowskiego 188 (stoosiemdziesiąt osiem) zł. kosztów prowadzenia sprawy.

Na oryginale właściwy podpis. Za zgodność: za sekretarza (—) podpis nieczytelny. Wytłoczono pieczęć okrągłą: Sąd Okręgowy w Warszawie, Wydział XI Cywilny. Odpis niniejszy na zasadzie art. 715 Ust. Post. Cyw. wydano z akt Sądu Okręgowego w Warszawie, Wydział XI Cyw. Nr. XI C. 354/31 Garolowi Orlikowi. Opłatę kancelaryjną nie pobrano, gdyż powód korzysta z prawa ubogich. Warszawa, dnia 24 kwietnia 1931 r. Wiceprezes: K. Stankiewicz podpisano. Sekretarz: podpis nieczytelny.

Nr. sprawy XI C. 354/31.

Uzasadnienie nastąpiło, dnia 21 kwietnia 1931 r.

### WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni:

Przewodniczący: Wiceprezes K. Stankiewicz. Sędziowie: A. Frydrychewicz, F. Honowski. Sekretarz: apl. T. Kosteki.

Dnia 9.10 kwietnia 1931 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w Wydziale XI Cywilnym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę z powództwa Karola Orlika przeciwko Skarbowi Państwa, M. Lissowskiemu i T. Banko o 2.900 zł.

W skardze powodowej z dnia 10 marca 1931 roku powód Karol Orlik żąda zasądzenia mu solidarnie od pozwanych Skarbu Państwa, Mieczysława Lissowskiego i Tadeusza Banko sumy 2.900 zł. z 10% od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, kosztów procesu i nadania wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności. Roszczenia swe powód uzasadnia tem, iż w czasie wyborów do Sejmu i Senatu w r. 1930 pozwani Lissowski, który jest naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Komisariacie Rządu m. Warszawy oraz Tadeusz Banko podkomisarz Policji Państwowej zaangażowali go do współpracy z Komisariatem Rządu m. Warszawy w agitacji za listą wyborczą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (lista Nr. 1) i przeprowadzenia rozłamów wśród milicji Polskiej Partji Socjalistycznej C. K. W. oraz Koła b. Ochotników W. P. im. ks. Skorupki, za co powód miał otrzymać od pozwanych

## Sprzeczne informacje z Madery

Londyn, 2.5. (ATE.) Wiadomości z Madery brzmią sprzecznie. Podczas gdy w doniesieniach z Lizbony mówi się o pomyślnym wylądowaniu wojsk rządowych, wiadomości ze źródeł powstańców twierdzą, że wojska rządowe zostały wyparte i musiały się cofnąć z wielkimi stratami.

Z Lizbony wyruszył w kierunku Madery kontrtorpedowiec wraz ze statkiem z ładunkiem żywności i amunicji dla oddziałów rządowych. Straty oddziałów rządowych podczas prób lądowania miały wynieść dwóch zabitych i kilku rannych. Koło Pico de Facha została stoczona zacięta

bitwa. Powstańcy otrzymali posiłki i zdołali odeprzeć rządowców. Podczas próby desantu koło Villa Cachico wojska rządowe odniosły poważne straty. Powstańcy twierdzą, że zdołali utrzymać wszystkie swe pozycje.

## JAK SKOŃCZYĆ „Z PIEKŁEM KOBIEC”

Pod powyższym tytułem odbędzie się w poniedziałek 4 maja o g. 8 wiecz. w sali tow. Higienicznego, ul. Karowa 31 odczyt dyskusyjny, na którym przemawiać będą:

DR. BUDZIŃSKA - TYLICKA, DR. BOY - ŻELEŃSKI, DR. HENRYK KLU-SZYŃSKI I IRENA SOLSKA.

Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł. Przedprzedaż w księgarniach: Chodowieckiego, Krak. Przedmieście i Księg. Robotnicza — Warecka 9.

Z powodu śmierci ojca tow. Stojana Stefanowskiego, współpracownika naszej Redakcji, przesyłamy Mu wyrazy serdecznego współczucia.

Redakcja „ROBOTNIKA”.

Budżetem swoim Snowden bardzo wzmocnił pozycję Rządu Mac Donalda, a wojna wypowiedziana Izbie Lordów, jeżeli miałaby się stać powodem nowych wyborów, ułatwiłaby tylko zwycięstwo Partji Pracy. Konserwatyści niebardzo tedy kwapią się obecnie do obalenia Rządu.

J. S.

## Nie trzeba być bogatym

aby kupić 1/4 losu za 10 złotych w najszcześliwszej kolekturze

WŁ. PELCA Marszałkowska 82 przy Wspólnej

!! Kolekturze tej niejedni już zawdzięczają dobrobyt i szczęście !!

Zamiejscowym wysła się po wpłaceniu do P. K. O. Nr. 17323.

500

## CZY BÓLE NERWOWE I MIGRENA SĄ ULECZALNE?

Również dla reumatyków bardzo ciekawie!

Poniżej podajemy treść listu pana B. Bratkowskiego, Lwów, Rzesna Polska jak następuje: Od dłuższego czasu cierpiełem na dolegliwości, wprost nie do zniesienia bóle głowy, które lekarze określili jako chroniczną migrenę. Zażywałem wiele środków, lecz niestety bez trwałego skutku. Wreszcie wypróbowałem Togal, o którego zbawieniem działaniu, przypadkowo wyczytałem w gazetach. I rzeczywiście po zażyciu Togalu uporczywe bóle głowy znikły i już od trzech miesięcy czuję się zupełnie zdrowym. Podobne doświadczenia poczyniło wiele tysięcy cierpiących, którzy zażywali tabletki Togal przy reumatyzmie, podagrze, rwanii w stawach,

przebiegniach, bólach nerwowych i głowy, jak również pokrewnych dolegliwościach. Gdy inne środki zawiodły, nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togalu częstokroć nadspodziewanie pomyślne rezultaty! Togal nietylko usmierza natchmiast bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. A więc zwalcza w zarodku te niedomagania i jest nieszkodliwy dla żołądka, serca i innych organów. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich! Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz zdajcie we własnym interesie tylko Togal — niema bowiem nic lepszego! We wszystkich aptekach.

## C. K. W.

W dn. 6 maja, o godz. 4-ej po poł. odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S. w lokalu Z. P. P. S. w sejmie.

## PRZESILENIE?

Jeden z dzienników sanacyjnych donosi, że podczas konferencji między p. Prezydentem, marsz. Piłsudskim i premierem Ślawnikiem, ten ostatni miał złożyć dymisję. „Czerwoniak” zaprzecza jednak temu.

## 20 MAJA SESJA NADZWYCZAJNA

Prasa „sanacyjna” donosi, że nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu zwołana zostanie na dzień 20 maja r. b. celem załatwienia ustaw samorządowych.

## AKADEMJA 1 MAJOWA BUNDU

Na akademii 1-majowej urządzonej przez Bund w sali kino-teatru Scala przy ul. Dzielnej, przemawiał między innymi w charakterze przedstawiciela W. OKR. PPS, tow. J. Krzesławski.

Prezydium i uczestnicy Akademii gorąco powitali przedstawiciela PPS wyrażając żywą radość z powodu zamianfestowania przez PPS solidarności robotniczej przez przystąpienie swego delegata.

## PE-PE-GE ZWALNIA 3.000 ROBOTNIKÓW

Z Grudziądza donoszą, iż Dyrekcja fabryki Pe Pe Ge wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, w liczbie trzech tysięcy, z dn. 15 maja.

Dyrekcja fabryki zawiadomiła robotników, że wypowiedzenie nastąpiło z powodu kryzysu finansowego, albowiem pożyczka z konsorcjum francuskiej w ostatniej chwili nie doszła do skutku.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zarząd fabryki zwróci się o nadzór sądowy.

## PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ojca naszego i męża Bronisława Góreckiego, a przedewszystkiem: Dyrekcji Elektryczni Warszawskiej, Zarządowi Związku Zawodowego Pracowników Elektryczni Warszawskiej, Orkiestrze Elektryczni oraz towarzyszym pracy zmarłego, składamy serdeczne podziękowanie.

Joanna Górecka  
z dziećmi.

## ZWIEDZ WYSTAWĘ CZERWONEGO HARCERSTWA

Czerwonego Krzyża Nr. 20  
od godz. 9-ej r. do 9-ej wiecz.  
dziś ostatni dzień

Wstęp dla dzieci bezpłatny dla  
dorosłych 50 gr.

## ORYGINALNY NEKROLOG

Nasze bratnie radomskie „Życie robotnicze” zamieszcza następujący, oryginalny nekrolog, otoczony czarną obwódką:

Sanacyjnej pamięci  
15%-towy  
dodatek do pensji

po długich i ciężkich awanturach, opatrzonej siarczkami protestami przeniósł się do lepszego żywota, pozostawiając po sobie smutek, żal, niezaplaczone długi oraz jedno ciężkie westchnienie:

„Ach! dlaczego nie powiedziano nam tego przed wyborami!”

Wyprowadzenie zwłok z żałobnej kieszeni urzędniczej wprost do Kasy Skarbowej nastąpi

w dniu 1-go maja 1931 roku.

Nabożeństwa żałobne odprawiane będą co miesiąc przy wpłacie, zaś nabożeństwo dziękczynne

!przy najbliższych wyborach.

Na te smutne obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i... wierzycieli pograżona w długach, zawiedziona w nadziejach i plująca sobie w brodę

„Jedynkowa” rodzina urzędnicza.

## NIEMA PRACY W BELGJI

Min. spraw zagr. otrzymało zawiadomienie, że rząd belgijski wyzywa wszystkich cudzoziemców, przybyłych do Belgii po 15 marca r. b. i proponuje każdemu podpisanie deklaracji, że zrzeka się prawa poszukiwania pracy. Cudzoziemiec, który się do tego nie stosuje i nie podpisze deklaracji, względnie o ile nie bacząc na podpis szukać będzie pracy, zostanie deportowany.

Należy przeto uprzedzić wszystkich wyjeżdżających do Belgii, by bez wezwań imiennych, potwierdzonych przez władze belgijskie, nie emigrowali do tego kraju, gdyż grozi to im konsekwencjami bardzo poważnymi.

### Potęga niemieckiej partii socjalistycznej

Ukazał się rocznik niemieckiej partii socjalistycznej za r. 1930, przygotowany na zjazd tegoroczny, który rozpocznie się 31-go maja w Lipsku.

Z rocznika tego dowiadujemy się, że od ostatniego zjazdu w r. 1929 partja zyskała z górą 100 tysięcy nowych członków. Partja przekroczyła cyfrę miliona i liczyła 1 stycznia r. b.

1,037,384 członków, w tem 228,278 kobiet.

Liczba organizacji wzrosła w ciągu dwóch ostatnich lat z 8,462 na 9,844.

### PROCES O KOLPORTAŻ SKONFISKOWANEGO NADZWYCZAJNEGO WYDANIA „NAPRZODU”

W dniu 8 listopada 1930 r. rozdawano na mieście nadzwyczajne wydanie „Naprzodu”, z wierzącą list otwarty Ignacego Daszyńskiego do wyborców miasta Krakowa. Policja aresztowała ttow.: Zatorskiego, Sularczycy i Kudelskiego, wypuszczono ich tego samego dnia na wolność, a następnie oskarżono o przekroczenie z par. 24 ustawy prasowej.

Oskarżeni twierdzili, że nie wiedzieli, iż ten numer „Naprzodu” został skonfiskowany i twierdzili, że dotychczas sąd nie zatwierdził tej konfiskaty.

Sąd, po wywodach obrońcy adw. Dr. Rosenzweiga, uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

### Jak to policjant krakowski strzegł afiszów listy Nr. 7

Na tablicy reklamowej w rynku głównym, należącej do PPS, nalepiono afisz z Nr. „7”. Niewiadomy z nazwiska bojówkarz z BB. nalepił w obecności policjanta na ten afisz przepaskę z napisem: „pieniędzy nie macie, wybory przegrać”. Tow. Biedroń zdarł nalepkę bebesowska i zwrócił policjantowi uwagę na bezprawne postępowanie bebeski. Policjant zrobił doniesienie nie przeciw bebesowi, lecz przeciw tow. Biedroniowi, że zdierał afisze PPS(II). Starostwo Grodzkie zasądziło tow. Biedronia w drodze administracyjnej.

Przeciw temu nakazowi karnemu wniósł tow. Biedroń sprzeciw do sądu okręgowego. Na skutek tego sprzeciwu, odbyła się rozprawa, w wyniku której, po wywodach obrońcy adw. Dr. Rosenzweiga, uwolniono tow. Biedronia od winy i kary.

### ECHA WYBORÓW W PRZEMYŚLU

PRZODOWNIK SKAZANY NA 4 DNI ARESZTU ZA POCIBIE CZŁONKA ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

W dniu wyborów do Sejmu aresztowano 3 członków przemyskiej organizacji młodzieży T. U. R., którzy przebywali około godzinę w Ostrowie, by przyrzec się przebiegowi akcji wyborczej. Aresztowanych towarzyszy doprowadził przodownik na posterunek i w trakcie przesłuchania uderzył jednego z nich.

Za ten czyn oskarżony, stanął przodownik posterunku w środe, 22 bm., przed sądem w Przemyślu. Po przeprowadzonej rozprawie został on skazany na 4 dni aresztu.

### W JAKICH KRAJACH ISTNIEJE UBEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie opublikowało zestawienie, dotyczące ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Przymusowe ubezpieczenie istnieje w następujących państwach: Australia, Bułgaria, Niemcy, Wielka Brytania, Irlandja, Włochy, Austria, Polska Szwajcaria (9 kantonów) i Rosja; dobrowolnie ubezpieczonych posiadają Belgja, Danja, Finlandja, Francja, Holandia, Norwegja, Szwajcaria (14 kantonów) i Czechosłowacja. Przymusowo ubezpieczonych było w wymienionych państwach w r. 1930 — 48,8 miliona, dobrowolnie ubezpieczonych — 2,8 miliona pracowników. Od r. 1919 do r. 1930, zatem w ciągu 11 lat, wzrosła liczba ubezpieczonych przeszło 10-krotnie, z 5-ciu do 50-ciu zgórą milionów.

### WYJAŚNIENIE

W związku z artykułem zamieszczonym w Nr. 245 „Robotnika” z dn. 22 sierpnia r. ub. p. t. Trzech księży polskich na dalekim Wschodzie — podana została wiadomość, że p. płk. Sierżputowski poległ w walce na froncie w r. 1920.

Obecnie dowiadujemy się, że p. pułk. Sierżputowski, który obecnie jest generałem W. P. żyje i cieszy się jaknajlepszym zdrowiem i jest dyrektorem Szkoły Handlowej w Jablonnie — Gucinie.

Za mimowolną przykrość przepraszamy generała Sierżputowskiego.

# Przykład górnośląski

## CZYNNY UDZIAŁ P. P. S. W WALCE O GÓRNY ŚLĄSK.

W roku bieżącym miały dziesięć lat od wydarzeń, które rozstrzygnęły o losach Górnego Śląska. W dniu 20 marca r. 1921, zgodnie z postanowieniem traktatu Wersalskiego, odbył się plebiscyt. 3 maja nastąpił wybuch zbrojnego powstania, który w niemalym stopniu zaważył na decyzji Ligi Narodów i Rady Najwyższej, zapadłej w październiku. Decyzja ta formalnie zamykała trzyletni okres stanu niepewności i coraz gwałtowniej zaostrzającej się walki narodowej. Dziesięć lat temu zagadnienie Górnego Śląska przez pewien czas roznamietniało nie tylko obie strony bezpośrednio zainteresowane, ale poruszało również opinie i czynniki międzynarodowe. Dziś Polska i Niemcy i cała ludzkość mają przed sobą nowe, inne, ważniejsze i trudniejsze problemy, by wrócić do tej „załatwionej sprawy”. Nie mamy też zamiaru jej wskrzeszać, pragniemy tylko spojrzeć na nią z perspektywy czasu, jako na pouczające doświadczenie dla polityków, w szczególności socjalistycznych. W walce toczony o Górny Śląsk (podobnie było ze Śląskiem Cieszyńskim) socjaliści polscy najzupełniej zdecydowanie wzięli czynny udział, uważając za niewzruszony postulat połączenie tej dzielnicy z Macierzą. Przemawiała za tem, w naszym przekonaniu, nie tylko interesy państwa polskiego, ale również zasady głoszone przez socjalizm międzynarodowy oraz istotne potrzeby ludu śląskiego.

## POLSKOŚĆ LUDU ŚLĄSKIEGO.

Pomimo wielowiekowego zerwania łączności z pniem macierzystym, Śląsk wykazał zadziwiającą siłę przywiązania swego do Polski. Prawda, że warstwy wyższe: szlachta, magnaci, mieszczaństwo uległy zupełnemu wynarodowieniu, ale lud pozostał polski. W XIX stuleciu, w parze z rozwojem demokratycznym Europy, szedł tu proces budzenia się poczucia narodowego, odrodzenie, którego nie spodziewały się rządy Bismarkowskie. Wpływały na to w niemalym stopniu panujące tu stosunki społeczne, które właśnie potęgowały uczucia antagonizmów narodowych. O ile chłop i robotnik, znajdujący się w szczególnie ciężkich warunkach materialnych używali języka polskiego i poczuli się do łączności z całym narodem polskim, to przeciwnie — miejscowi magnaci, kupcy, przedsiębiorcy, urzędnicy, inteligencja stanowiąli prawie wyłącznie żywioł niemiecki. Rodził się z tego podwójny ucisk: społeczny i polityczny. Państwo (z konieczności niejako) stawiało po stronie społecznie uprzywilejowanych warstw wyższych — niemieckich przeciw ludowi polskiemu.

## PLEBISCYT.

Ten dwustronny ucisk niemiecki właśnie przyczyniał się wybitnie do rozbudzenia poczucia narodowego w masach polskich i nienawiści do państwa pruskiego. Polski robotnik czy drobny rolnik widzieli w kapitaliście, wielkim posiadacz — przede wszystkim Niemca. W następstwie tych stosunków, jak stwierdzają przed wojną statystyka niemiecka, niezaprzeczoną przewagę liczbową posiadała na G. Śląsku narodowość polska (szczególnie po prawej stronie Odry). Już na tej podstawie koniëren-

cja pokojowa, obradująca w Paryżu, była w prawie zdecydowana o przyłączeniu Śląska do Polski. Stało się jednak inaczej, zapadła uchwała o rozstrzygnięciu tej sprawy na drodze plebiscytu. Zdawało się, że tego rodzaju próba będzie najlepszym sprawdzianem i że jest to zupełnie prosty instrument załatwiania sporów narodowych. Pod tym względem właśnie doświadczenia śląskie stają się pouczającym przykładem. Plebiscyt wcale nie jest niezawodnym i łatwym środkiem, jak się sądziło na podstawie teoretycznych rozważań.

## TRUDNOŚCI PLEBISCYTU: OBJEKTYWNE I NARZUCONE.

Okres plebiscytowy wytworzył takie napięcie walki, że chwilami przypominało to wojnę jeśli nie regularną — to partyzancką, wojnę domową. Powstało przytem wiele kwestji nieprzewidywanych, trudnych, od których rozwiązania zawisły jednak wyniki samego głosowania. Dla przykładu ograniczę się do dwóch spraw: sprawy władz administracyjnych na terenie plebiscytowym i udziału w głosowaniu emigrantów z Górnego Śląska. Do czasu drugiego powstania zbrojnego (sierpień 1920 r.) władze bezpieczeństwa na Śląsku i administracyjne (pomimo przybycia już komisji międzysojuszniczej) były w rękach niemieckich, co oczywiście musiało odbijać się w sposób niekorzystny na akcji polskiej. Drugą sprawą już bezpośrednio wpływała na wynik plebiscytu; chodziło o to, czy mają wziąć w nim udział ci, którzy wyemigrowali ze Śląska i osiedlili się gdzieś indziej (przeważnie w Niemczech, gdzie ulegli zupełnie wpływom niemieckim). Zapadła decyzja, dopuszczająca do głosowania emigrantów (ok. 200.000), którzy bezpośrednio stracili już łączność ze Śląskiem, w znacznym stopniu wpłynęła na jego wyniki. Niezależnie od tego poważne trudności powstały już po plebiscycie. Głosowanie w małym stopniu potwierdziło dane statystyki narodowościowej, przeprowadzonej przez władze i uczonych niemieckich przed wojną. Za Niemcami padło przeszło 700.000 głosów, za Polską — 470.000. Po bliższem wejrzeniu w wyniki głosowania okazało się jednak, że gdyby wziąć pod uwagę bliżej Polski położone powiaty — po prawej stronie Odry, — to na tym zwartym terenie za Polską wypowiedziały się większość głosów i większość gmin. Powstało przytem wiele pytań nielatających do rozstrzygnięcia. Czy plebiscyt ma być podstawą do rozstrzygnięcia w sensie oddania całego kraju jednemu państwu, czy może być wskaźnikiem jego podziału? Czy można sądzić o obliczu narodowym Śląska tylko na podstawie plebiscytu, czy też należy uwzględnić również dane wcześniejsze, ilustrujące nietylko jeden moment w dziejach stosunków narodowościowych, ale długi proces. Czy względy gospodarcze pozwalają na rozdarcie jednolitego dotąd terenu? Czy głosy emigrantów winny mieć taką samą wagę, jak stale tu osiadłych? i t. d.

## POSTAWA ZAGRANICY I WYBUCH POWSTANIA.

Te trudności obiektywne, jak również tocząca się gra interesów wiel-

kiego kapitału i mocarstw wytworzyły wahania i rozbieżności w łonie Rady Najwyższej i stan silnego podniecenia wśród ludności śląskiej. Opinia zagraniczna wykazywała naogół zupełny brak znajomości sprawy śląskiej, nie wnikała w istotę zagadnienia, nie rozumiała go, ale widziała podstawę sprawiedliwego rozstrzygnięcia w prostym rachunku arytmetycznym. Mówiono: „700.000 jest więcej, niż 470.000 — to wystarcza, by kraj cały przeszedł pod panowanie pruskie”. Powoływano się na „dobrodziejstwa cywilizacji”, które zapewnią robotnikom śląskim państwo niemieckie. Albo wprost argumentowano w ten sposób: „Na Górnym Śląsku kapitał niemiecki wynosi dziesiątki miliardów, a polski — dwieście tysięcy” — co znów miało przemawiać za oddaniem Śląska pod jarzmo obce. W tej atmosferze, jak grom spadła wieść o wybuchu powstania polskiego (z dnia 2 na 3 maja), o zajmowaniu przez uzbrojonych robotników części terenu plebiscytowego. Rozpoczęła się wojna, którą udało się zahamować komisji międzysojuszniczej, która jednak dobitnie stwierdziła, jakie niebezpieczeństwo tkwi w dalszem zwlekaniu z decyzją w próbie zlekceważenia owych pół miliona głosów, które padły za Polską. W rezultacie zrodził się kompromis. Uchwała Ligi Narodów z dnia 12 października r. 1921 orzekała, że Śląsk winien być podzielony w ten sposób, że powiaty bliżej Polski położone — południowa i wschodnia część terenu plebiscytowego — przechodziły do Polski, reszta zaś do Niemiec. Zastrzeżono przytem, że przez lat 15 obowiązywać będą przepisy, utrzymujące (pomimo podziału politycznego) jedność w zakresie stosunków gospodarczych całego Śląska. Orzeczenie to jak zwykle kompromisy, wywołało sprzeciw z obu zainteresowanych stron, a jednak weszło w życie, nie powodując jakiegoś załamania się i ruiny, jak to często przeprowadzano. Dalszy rozwój sprawy zależał i nadal zależy będzie od wzajemnych stosunków polsko - niemieckich, które tak wiele pozostawiają dziś do życzenia. Śląsk podzielony politycznie, ale gospodarczo jeszcze tworzący pewną jedność, nie powinien być kością niezgody, ale przeciwnie łącznikiem pomiędzy obiema narodowościami i państwami.

## NAUKA.

Sprawa śląska i przykład plebiscytu może być pouczającym doświadczeniem dla socjalizmu międzynarodowego, winien być przedmiotem studjów, które na przyszłość oddałyby usługi sprawie plebiscytów i regulowania stosunków narodowych.

Niezależnie od tego dla nas, którzy wierzyliśmy zawsze w siłę uczuć patriotycznych ludu polskiego, powrót (choć częściowy) Śląska do Polski, jest triumfem naszej wiary i naszej idei. Nie zgodzimy się bowiem nigdy z zasadą „czyj kapitał — tego kraj” — a do tego właśnie sprowadzałyby się rezygnacja ze zjednoczenia Śląska z Polską.

M. S.

# Nie 50 lecz około 90 mil. deficytu

Pan kierownik Min. Skarbu pułk. Matuszewski ocenił niedobór budżetowy za rok 1930/31 na sumę 50 mil. złotych. Jesteśmy jednak odmiennego zdania — ocenimy ten niedobór nieco wyżej — bo blisko na 90 mil. Naturalnie różnica ta powstaje wskutek odmiennego kwalifikowania przez nas, co uważamy za istotny rzeczywisty wpływ skarbowy. Za podstawę oceny tego deficytu, czyli przewyżki wydatków rzeczywistych nad dochodami rzeczywistymi posłużyły nam dane, ogłoszone w 12 zeszytach „Wiadomości statystycznych”, z dn. 5 kwietnia 1931 r. „Wydatki i dochody Państwa”.

A mianowicie, gdy suma wydatków wynosi 2.801,3 mil., to suma dochodów tu uwidoczona równa się 2.747,9 mil., a zatem niedobór rzeczywiście byłby zbliżony do sumy wymienionej przez p. pułk. Matuszewskiego (53,4 mil. zł.).

Jednak po bliższej analizie tablicy dowiadujemy się, że do pozycji „innych” dochodów admin., a więc na wpływ rzeczywisty, zaliczono zwró-

ty pożyczek w sumie 5.700 tys. zł., udzielonych przez skarbu Państwa Pol. Kolejom Państwowym w czerwcu 1929 r., nie mówiąc już o nadmiernej wysokości pozostałych „innych”, oprócz tego wydaje się nam bardzo wątpliwą pozycją wpłat do Skarbu Państwa przez przedsiębiorstwa Państwowe.

Należy przypuszczać, że suma 41 mil. wpływów z przedsiębiorstw za marzec 1931 r. jest zbyt wygórowana, a sumy wpłacane przez poszczególne przedsiębiorstwa do skarbu państwa w ostatnich miesiącach (styczeń 1,9 mil. zł., luty 3 mil. zł.), każą nam przypuszczać, iż suma ta jest absolutnie nierealna w znaczeniu dochodu „rzeczywistego”, to znaczy wpływu z normalnej eksploatacji przedsiębiorstw w roku 1930—31.

Weźmy tylko pod uwagę rodzaje naszych przedsiębiorstw państwowych i możliwości ich dochodowości w marcu roku 1931: a więc Drukarnie i Wydawnictwa Państwowe swych zysków liczyć tak wysoko nie mogą, przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze, czy lasy państwowe rzeczywi-

ście mogłyby się wykazać większymi wpływami, ale w obecnym okresie chyba tylko przez specjalny dumping, połączony z gospodarką rabunkową.

Jednak w obecnym okresie kryzysu — i tu niepodobna osiągnąć 40 mil. zł.

A może Koleje państwowe miały tak świetną koniunkturę w chwili spotęgowanego kryzysu gospodarczego? Wątpimy również. Jest to więc, mamy wrażenie fikcyjne zaliczenie jakichś funduszy rezerwowych do wpływów, które w zestawieniu omawianym zdają się wskazywać na dochody z elektryfikacji przedsiębiorstw. Nie przesadzimy, gdy sumę tę określimy na trzydziście parę mil. zł. co sprawi, iż rzeczywiste dochody są niższe od rzeczywistych wydatków o blisko 90 mil. złotych, a nie 50 jak utrzymywał p. pułk. Matuszewski.

Narazie tyle, co do zestawienia dochodów i wydatków Państwa. Powrócimy jednak do tego ciekawego materiału w numerze najbliższym.

Ha-ski.

# CURIOSA

GŁOSY O 1 MAJA W WARSZAWIE. Eudecka „Gazeta Warszawska” pisze:

„Demonstracje wczorajsze raz jeszcze ujawniły słabość, można powiedzieć nawet, bezsilność socjalizmu w Polsce dzisiejszej.

„...idea socjalizmu, wierność programowi socjalistycznemu były bodaj najmniej ważnym z pośród motywów, które skłoniły uczestników wczorajszych wieców i pochodów do stawiania się na wezwanie organizatorów „uroczyści”.

Kto brał udział w obchodzie naszym, wie, że sprawa się ma wręcz przeciwnie, że są najsilniejszą więzią, łączącą uczestników obchodu. Ale eudecka z podobek politycznych musi wywracać kota ogonem. Ciekawi jesteśmy, jak wyglądałby pochod eudecki i sztandary eudeckie, gdyby decyzy zdobyli się na coś podobnego.

Każdy robotnik ubawi się szczerze, czytając lewiatańską mądrość „Kurjera Polskiego”!

„Robotnik widzi w swoim pracodawcy raczej towarzysza (?) niedoły niż wroga.

„...Dziś te wszystkie powierzchowne argumenty o walce z kapitałem, własnością, nie mogą trafić do przekonania robotnika, bo ten kapitał jest zdezorganizowany w następstwie wstrząsów powojennych, a ta własność jest w znacznej części umieruchomiona. Robotnik pragnie powrotu do normalnych(!) czasów, by chroniony przez swoje ustawy, mógł spokojnie żyć i zarabiać nie bojąc się, czy jutro znajdzie pracę”.

Kapitałista „towarzyszem” robotnika, „normalne” czasy, „spokojnie żyć i zarabiać” — o nieśmiertelne kultuństwo! Gdzie ci ludzie żyją w Pipidówce, na księżycu?!

„Polska Zbrojna” syczy i pieni się: „Cała ta dość zresztą ponura ceremonia, zwana świętem 1-go maja, posiada wprawdzie cechy pogodnego humoru, lecz zarazem jest przeraźliwie, oburzająco smutna”.

„Wszak wściekle hałas z czerwono ubarwionej plachty „Robotnika” od lat krzyczą to samo, a i także bardzo zmieniła się przez ten czas realna rzeczywistość życia.

O co ten hałas. Co za żądania nowych praw, możliwości i swobód? Aż naddo, do przesytni jest tego wszystkiego, jeno że niewiadomo, co z tem robić. (!?)”

Wściekłość, bijąca z tych słów świadczy najlepiej jak tych panów boli święto robotnicze.

## Arytmetyka.

Pisma sanacyjne podają liczby uczestników naszego pochodu na 3 tysiące(!), a B. S. -owskiego na 5 tysięcy(!)

„Gazeta Warszawska” oblicza pochod bebesowski na 3800, a nasz na 6.400.

„Walka” utrzymuje, że P. P. S. tworzyła znikomą, rażącą mniejszość w ogólnym pochodzie, który trwał zaledwie 25 minut.

Natomiast pochod B. B. S. — zdaniem „Walki” — trwał blisko godzinę, a liczył od 20 — 25 tysięcy osób!

Kto nie wierzy, niech kupi wyjątkowo numer „Walki” z dn. 2 maja, a zachowa ciekawy dokument arytymetyki bebesowskiej z dnia, w którym niewolno było sprzedawać alkoholu...

## „ISKRA” PROSTUJE

Na podstawie art. 22 Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. w sprawie Tymczasowych Przepisów Prasowych proszę o umieszczenie w dzienniku „Robotnik” następującego sprostowania:

W Nr. 157 „Robotnika”, z dnia 30 kwietnia 1931 r. p. t.: „PAT i ISKRA zmieniają redaktorów” ukazała się m. in. wiadomość, jakoby nasz naczelny dyrektor i redaktor p. Ścieżyński ustępował ze swego stanowiska, a na jego miejsce miałby być wyznaczony p. Besterman. W tej samej notatce stwierdzono, że zmiany te zostały podobno omówione na zebraniu, w którym wzięli udział: pułk. Koc, pułk. Miedziński, p. Schaezel i inni. Wobec powyższego stwierdzam, że nieprawdą jest jakoby p. Ścieżyński ustępował ze swego stanowiska nacz. dyrektora i redaktora agencji prasowej „Iskra”, natomiast prawdą jest, że pozostaje na nim nadal. Tak samo nieprawdą jest, że p. Besterman obejmuje stanowisko po p. Ścieżyńskim, natomiast prawdą jest, że go nie obejmuje i pozostaje nadal redaktorem jednego z działów agencji „Iskra”. Nieprawdą jest również, że zmiany te zostały omówione na zebraniu w którym wzięli udział wymienieni w notatce „Robotnika” osoby, natomiast prawdą jest, że zmiany takiej mógłby dokonać tylko właściciel agencji „Iskra”.

Z poważaniem

Jan Drzewiecki.

Na podstawie dekretu prasowego zobowiązani jesteśmy wydrukować sprostowanie nie przekraczające rozmiarami więcej niż dwukrotnie artykuł prostowany.

Ponieważ sprostowanie „Iskry” liczy 31 wierszy, a nasza wzmianka 12 wierszy, dopominamy się od „Iskry” dopłaty za 7 wierszy druku. Red.

## MANIFESTACJA PIERWSZOMAJOWA NA PLACU GRZYBOWSKIM



# 1 Maja w kraju

## KLASA ROBOTNICZA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO POD SZTANDARAMI P. P. S.

W Zagłębiu Dąbrowskim odbyły się potężne wiece i manifestacje 1 majowe. Milicja partyjna wszędzie utrzymywała wzorowy porządek, spokoju nigdzie nie zakłócono.

Wiece i pochody odbyły się w następujących miejscowościach: Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Zawierciu, Nivce, Grodźcu, Klimontowie, Modrzejowie, Czeladzi, Będzinie, Zabkowicach, Wysokiej, Łazach, Porembe, Myszkowie, na Niemcach, Maczkach i w Żarkach, Bobrownikach i Wojkowicach Komornych. Brało w nich udział z górą 30.000 ludzi.

Rezolucje nasze wszędzie jednogłośnie uchwalono.

W Sosnowcu na wiecu komunistycznym urządzonym za zezwoleniem Starostwa, na t. zw. Haldach, doszło do starcia z policją i strzelaniny. Kiedy oddział policji usiłował rozpryszczyć grupę demonstrantów komunistycznych wołających „Niech żyje Rosja Sowiecka”, — demonstranci zasypali policję kamieniami, wówczas policja rozpoczęła bezładną strzelaninę w górę i do tłumy, rezultatem czego jest 3 demonstrantów ciężko rannych — i niewiadoma ilość leżących rannych.

Przed pierwszym maja i w dniu pierwszego maja, aresztowano w Zagłębiu z górą 100 osób.

## W OKRĘGU PŁOCKIM

Okręg płocki (powiaty Płock, Płońsk, Sierpc, Rypin) manifestował w tym roku tak, jak bodaj jeszcze nigdy.

W samym Płocku wspólny pochód PPS i Bundu skupił — według oceny osób postronnych — do 7000 robotników, robotnic i włóciarek okolicznych; przygrywały mu dwie orkiestry (jedna z cukierni Borowiczki); niesiono kilkanaście sztandarów i transparentów. Na olbrzymim zgromadzeniu ludowym, które zakończyło pochód, przemawiali o wacyjnie witany tow. Niedziałkowski, przedstawiciel Bundu i tow. Żołnowski, który powitał w serdecznych słowach grupę robotników z Ch. D. i z BBS, którzy zdecydowali w wigilję 1-go Maja porzucić swoich dotychczasowych przywódców i stanąć karnie pod sztandarami Socjalizmu. Rezolucję 1-majową PPS przyjęto jednomyślnie.

O godz. 4-ej po poł. odbyła się śliczna Akademia dziecięca, urządzona i wykonana przez same dzieci z inicjatywy tow. Z. Pekrula a pod kierunkiem tow. Flacyńskiej, nauczycielki; do 300 dzieci bawiło się przez parę godzin w loka-

lu PPS i na obszernym podwórzu. Wieczorem teatr miejski wystawił przy przepelnionej sali dramat p. t. „Wesele podczas rewolucji”; słowo wstępne ze sceny, udekorowanej czerwonymi sztandarami wygłosił tow. Niedziałkowski, mówiąc o wielkim sporze dziejowym pomiędzy Polską pracującą a Polską posiadającą; orkiestra grała podczas antraktów pieśni rewolucyjne i powstańcze.

Ogromne zgromadzenie i pochód zorganizował Komitet powiatowy PPS w Sierpcu, pracujący pod kierunkiem tow. Tułodzieckiego, członka Pogotowia Bojowego PPS z lat okupacji. Przemawiał tam tow. poseł W. Kempczyński, niestrudzony organizator ruchu robotniczego w całym okręgu. Tow. Kempczyński uczestniczył również w zgromadzeniach i pochodach Bieżunia i Żurmina. W Płońsku pochód był zakazany przez starostwo; odbyła się więc tylko Akademia 1-majowa na której referował tow. Roguski z Warszawy; w Rypinie i Dobrzyniu nad Drwęcą referował tow. Przybylski; szczegółowego sprawozdania jeszcze nie otrzymaliśmy.

Podnieść należy sprawność, jaką wykazała wszędzie nasza milicja porządkowa, karna, uprzejma wobec publiczności i sprężysta.

BBS „manifestowała” w Płocku w liczbie około 100 osób; zwolenników p. Moraczewskiego u nas niema.

Płocczanin.

## POTĘŻNA MANIFESTACJA MAJOWA CZERWONEGO RADOMIA

Tak imponującej manifestacji majowej dawno już w Radomiu nie było. Tegoroczny obchód przekroczył najsmielsze oczekiwania.

Potężne wrażenie wywołało przybycie dzielnicowego pochodu z udziałem przeszło dwu tysięcy robotników ziemnych, tych najbardziej wygłodniałych i wynędzniałych.

Wielotysięczną manifestację zgaił — po raz pierwszy z balkonu Domu Robotniczego, — tow. poseł Grzeczmarowski krótkim przemówieniem, które wywołało pełną entuzjazmu burzę oklasków i okrzyków na cześć Partii i Związków zawodowych, poczem uformował się o zwartych, zorganizowanych i karnych szeregach — pochód, który przeszedł głównymi ulicami, wznosząc liczne okrzyki przeciw dyktaturze. Przed Magistratem rozległy się okrzyki: „Precz z rządami komisarskimi!” „Niech żyje nasz socjalistyczny prezydent tow. Grzeczmarowski. Przemówienie zostało przyjęte hucznymi oklaskami i okrzyka-

mi. Po odczytaniu rezolucji, którą jednomyślnie przyjęto, pochód rozwiązał się w podniosłym nastroju i godnej podkreślenia powadze.

Po południu odbyła się akademja w Domu Robotniczym, która zebrała przeszło dwa tysiące robotników i chłopów z okolicznych wsi, przybyłych wraz z rodzinami.

Po odegraniu na aparaturze dźwiękowej robotniczego kina pieśni robotniczych, dłuższe przemówienie wygłosił tow. dr. Bog. H. Kon. Poczem kino wyświetliło osnuty na tle pieśni marsyljanki film dźwiękowy „Pochodnia”.

Mimo głodu i nędzy, panowała na sali podniosła radość świąteczna i potężny entuzjazm.

Radom, mimo niesłabnących represyj i szykan stosowanych wobec organizacji robotniczych i pism socjalistycznych pozostał nadal twierdzą socjalizmu.

\*\*\*

Bebesowcy w Radomiu w ostatniej chwili zrezygnowali z pochodu i zebrania manifestacyjnego i ograniczyli się do wesołej pogawędki — w jednej z knajp w Radomiu.

### OD REDAKCJI

Sprawozdania z obchodów pierwszomajowych Redakcja przyjmuje tylko do piątku, DN. 8-go MAJA.

Sprawozdania, otrzymane po tym terminie, nie zostaną umieszczone.

## CZOŁO POCHODU P.P.S NA PLACU TEATRALNYM



## NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI ROWERY „ORMONDE”



TURYSTYCZNE WYŚCIGOWE  
DAMSKIE DZIECINNE  
od zł. 170. — do 365. —  
Na spłaty do 10 rat  
poleca Skład Fabryczny  
MAISON „ORMONDE”

**K. Lipiński**  
Warszawa, Jasna 5, gm. Filharmonji  
Katalogi bezpłatnie.

## ŁAŃCUCH PRASOWY NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Dr. Henryk Raabe zł. 10 — wzywając prezesa Zw. Maszynistów, tow. Borkowskiego.

Stanisław Muras zł. 2 — wzywając Edwarda Muszyńskiego.

Kotarski Leon z Tomaszowa 50 gr. — wzywając Zakrzewskiego i Szewberga.

Julja Gacowa zł. 2 — wzywając ob. Józefa Jędrzykiewicza, tow. tow. Eleonorę Ciemlicką, Apolinarego Wachowicza, Marję Wilkowską.

Władysław Nelle składa zł. 5 — wzywając ob. ob. Bękowski Józefa i Kopczyńskiego Józefa.

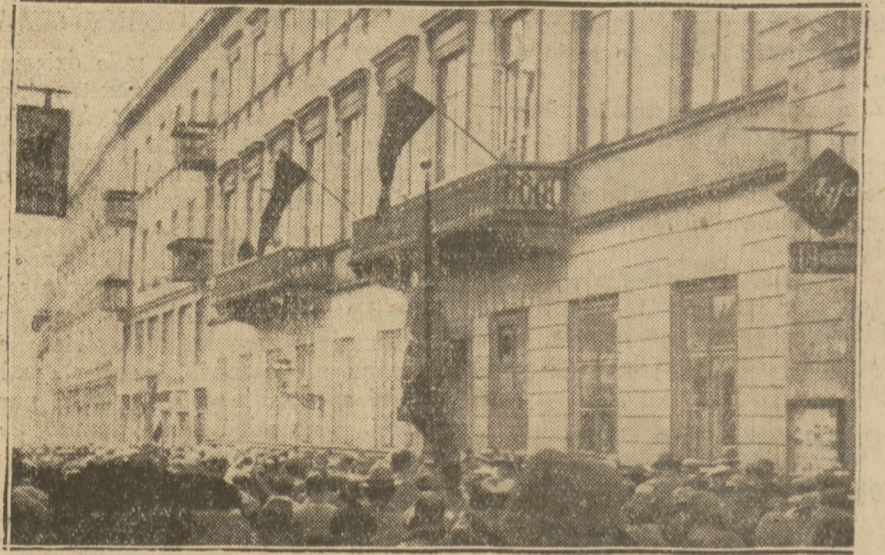
Tadeusz Marks — zł. 2.  
T. Promińska z Tomaszowa — gr. 50 wzywając Leokadję Dymowską.

Wanda Wasilewska — zł. 5 wzywając Leona Wasilewskiego, Tadeusza Toniszewskiego i Helenę Cichońską.

Sumy wpłacać należy do Administracji „Robotnika” — Warecka 7, w godzinach od 9 — 5 popoł., lub na konto PKO. 175 — z zaznaczeniem „Łańcuch prasowy”.

JAPONSKI PROSZEK  
**KATOL** ZABIJA  
OWADY  
ROBACTWO  
PRZEDZI. KATOL WARSZAWA, WILCZA 38

## POCHÓD PIERWSZOMAJOWY PRZED LOKALEM „ROBOTNIKA”



# 1 Maja zagranicą

(WEDŁUG P. A. T. I A. T. E.)

### W HISPANJI

Według doniesień z Barcelony dzień 1-go maja był niezwykle burzliwy. Po tłumnych manifestacjach ulicznych do prezydenta rządu katalońskiego pułk. Macii udała się delegacja, która przedstawiała mu postulaty manifestantów. Podczas, gdy delegacja bawiła w pałacu prezydenta, przed gmachem wywiązała się strzelanina, między policją a demonstrantami, w czasie której szereg osób odniosło rany.

### KRWAWE ZAJŚCIA NA UNIWERSYTECIE W LIZBONIE.

#### SOCJALISTYCZNI STUDENCI — OBLEGANI PRZEZ POLICJĘ.

Studenci socjaliści wywiesili na uniwersytecie w Lizbonie czerwony sztandar. Podobny wypadek zdarzył się również na uniwersytecie w Oporto. Rektor zamknął główny gmach uniwersytetu. Grupa studentów zabarykadowała się w jednej z sal wykładowych. Policja szturmem zdobyła barykadę. Studenci uciekając zawiłali rusztowaniem murarskie. 20 studentów doznało cięższych lub lżejszych obrażeń. Jeden z nich zmarł.

### W AUSTRII

Dzień 1-go maja minął spokojnie. W pochodach organizowanych przez socjalistów wzięło udział z górą 120.000 osób.

Jedynie w Judenburgu, w Styrii, doszło do starć między komunistami a organami policyjnymi.

### W SOCJALISTYCZNYM WIEDNIU.

Święto robotnicze miało w Wiedniu przebieg spokojny. Przed południem odbyło się na placu przed ratuszem uroczyste zgromadzenie pod gołym niebem. Następnie urządzono masowy pochód przez Ringstrasse. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

### WE FRANCJI

Paryż, 2 maja. (A. T. E.) Dzień 1-go maja minął spokojnie. Komuniści usiłowali urządzić demonstrację w pobliżu cyrku zimowego, czemu przeszkodziła policja. Dokonano około 100 aresztowań.

### W ANGLII

Dzień 1-go maja minął w Anglii naogół spokojnie. W Londynie wzorem lat ubiegłych odbył się wielki pochód manifestacyjny w Hyde-Parku. W pochodzie tym wzięło udział około 10.000 komunistów. Pomiedzy demonstrantami a policją doszło do starcia. 2-ch oficerów policji i kilka osób cywilnych odniosło rany. Aresztowano 6-ciu komunistów. Wśród licznych mówców wygłosił też przemówienie komunistyczny poseł do Reichstagu niemieckiego Leon. Policja zmusiła go do wylegitymowania się.

### W SZWECJI

Dzień 1 maja w całym kraju przeszedł spokojnie.

### W JUGOSŁAWII

W całym kraju dzień 1-go maja przeszedł napełniony spokojnie.

### HAWANNA.

W czasie manifestacji pierwszomajowych 4 osoby zostały podobno zabite, 2 odniosły rany. Manifestanci zorganizowali pochód z czerwonym sztandarem, wznosząc rewolucyjne okrzyki i dając liczne strzały.

### W BERLINIE

Dzień 1-go maja minął w Berlinie względnie spokojnie. W kilku punktach miasta doszło do bójek i starć z policją. Do godz. 6-ej wiecz. aresztowano 40 komunistów.

W Spandau jeden z policjantów został ciężko ranny kulą rewolwerową. W dzielnicach robotniczych na wielu domach powiewały czerwone sztandary, natomiast dzielnice zamieszkałe przez warstwy zamożniejsze miały swój zwykły wygląd codzienny.

### W JAPONII

Donoszą z Tokio o wielkich manifestacjach robotników i bezrobotnych, które odbyły się w dniu dzisiejszym, zarówno w stolicy, jak i na prowincji. W Tokio aresztowano 800 demonstrantów, na prowincji około 1.000.

### W AUSTRALII

W dniu 1-go maja przedelfilował przez miasto Sydney w zupełnym porządku pochód, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób.

## „APOTEOZA 1-GO MAJA”



Z występu Centralnej Sekcji Dramatycznej T. U. R. na Akademii urządzonej przez OKR. PPS. w „Ateneum”.

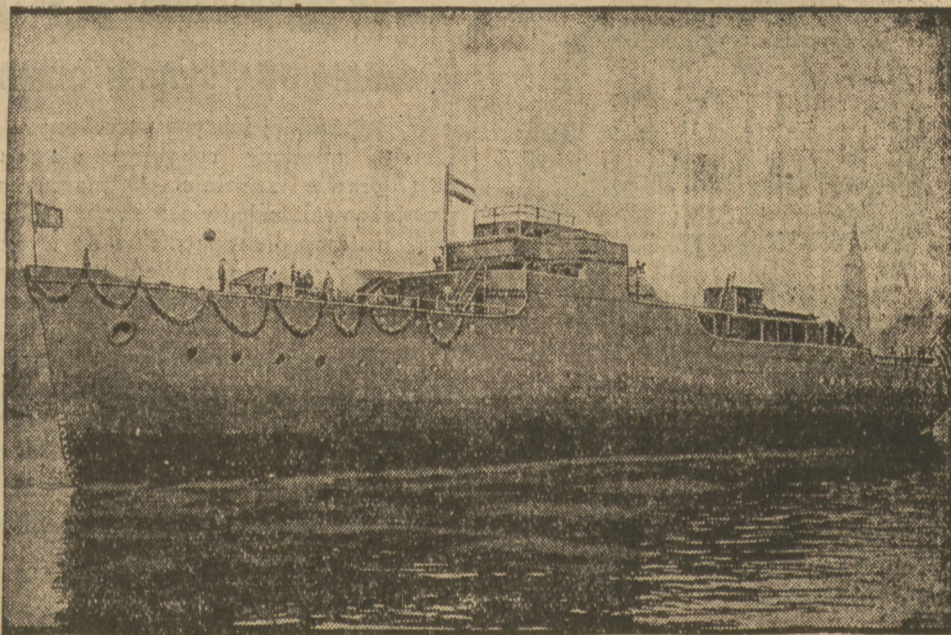


**NOWY POLSKI KONSUL GENERALNY W BERLINIE**



Dr. Adam Kruczkiewicz został mianowany genralnym konsulem Rzplitej w Berlinie.

**LUKSUSOWY JACHT VANDERBILTA**



W stoczniach Kolonii wybudowany został specjalny luksusowy jacht dla znanego amerykańskiego miliardera Vanderbilta. Miniaturowy ten okręt posiada specjalne urządzenia, które pozwalają mu rozwijać szybkość normalnego okrętu.

**cukier krzepi**

Rośliny zielone posiadają cudowną zdolność związania energii promienistej słońca wraz z cząsteczką dwutlenku węgla i wody, budując w ten sposób rodzaj małego akumulatora energii — cząsteczkę cukru. Ten akumulator w organizmie może być łatwo rozładowany, wyzwalaając wszelkie postacie energii, jaka się przedstawia w życiu.

Doc. Dr. Szulc  
Dyrektor Państwowego Instytutu Higjeny

**WYCIEZKI**

**ZARZĄDU GŁÓWNEGO T-WA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO**

W lecie T. U. R. planuje 2 wycieczki zagranicę i 4 krajowe.

**DO WIEDNIA** od 15 do 28 lub 29 lipca. Wycieczka ma charakter kulturalno - oświatowy, celem jej zapoznanie się z wysoką kulturą klasy robotniczej i dorobkiem lat powojennych a także uczestniczenie w Olimpiadzie Robotniczej. Zwiedzenie ciekawych instytucji komunalnych, szkolnictwa, zetknięcie się z bratnimi organizacjami robotn. socjalistów polskich w Wiedniu, zwiedzenie miasta i okolicy.

Nad program za specjalną dopłatą około 60 zł., wyjazd do Budapesztu autobusami.

Koszty od 170 do 190 zł. Nieczłonkowie TUR, płacą o 10 zł. więcej. Podana kwota obejmuje: przejazd koleją, noclegi bilety wstępu przy zwiedzaniu, zbiorowy paszport, oraz częściowe wyżywienie. Pierwsza rata winna być wpłacona do 26 maja, druga do 10-go czerwca po 50 zł., reszta do 5 lipca.

Wycieczkę prowadzi tow. poseł Z. Piotrowski.

**DO BELGJI** od 1 do 12 sierpnia. Po drodze 2-dniowy pobyt w Berlinie (zwiedzenie miasta i instytucji robotniczych), dalej wycieczka spędzi kilka godzin w pięknej Kolonii, w Belgii wycieczka zatrzyma się w Brukseli, prowincji Hainaut - Charleroi, Mariemont, Leodjum, Gandawie, Brugges. Zwiedza bardzo interesujące instytucje robotnicze, kulturalne i oświatowe, piękne zabytki architektoniczne, spędza 1 dzień na wybrzeżu morskim (Ostenda), 1 dzień w górach (Ardenny). Jest możliwość przedłużenia wycieczki o 1 — 2 dni, przy braniu urlopowożądarem jest wzięcie tego pod uwagę.

Koszty około 350 zł. nieczłonkowie TUR, płacą o 10 zł. więcej. Blizsze szczegóły podane będą w końcu maja. Pierwsza rata winna być wpłacona do 15 czerwca, druga do 1 lipca (po 50 zł.), reszta do 20 lipca.

Wycieczkę prowadzi tow. dr. sen. St. Kopicinski.

Liczba uczestników obydwóch wycieczek ograniczona. Pierwszeństwo mają czynni działacze TUR. PPS., Związków Zawodowych, Samorządu. Zgłaszający się muszą mieć polecenie miejscowych oddziałów TUR — ostateczna decyzja zależy od kierownictwa wycieczek. Uczestnicy składają krajowy dowód osobisty, 2 fotografie, nadto mężczyźni książkę wojskową.

**WYCIEZKI KRAJOWE.**

Do Kazimierza n. W. wyjazd koleją dn. 13 maja (środa) o godz. 15.15, powrót statkiem 15 (piątek) do Warszawy o godz. 6-jej rano. Z Puław do Kazimierza autobusem, do Janowca łodziami. Bardzo piękny krajobraz i dawne zabytki architektoniczne. Wycieczka ma charakter krajoznawczy. Prowadzi tow. sen. dr. Kopicinski.

Koszt 18 zł. Zapisy do dn. 8 maja włącznie.

W Pieniny przez Spiż czeski do Zakopanego od 30 czerwca do 10 lipca. Przez Kraków, Nowy Sącz do Krościenka, łodziami przełom Dunajca, Szczawnica, wejście na szczyt Trzech Koron, przez Pieniny (obecnie Park Narodowy), przejście na Spiż czeski, zwiedzenie Lubowli, Podgórdzia, Łodowej Jaskini w Dobszynie, przez Tatry do Zakopanego, skąd powrót do Warszawy.

Prowadzą tt. H. Kopicinska - Pięta-kowa i poseł K. Czapiński. Koszt około 95 zł. Zapisy do dn. 15 czerwca.

Nad Morze Polskie i do Kaszubskiej Szwajcarii — Gdynia, Oksywie, Orłowa, Sopoty, Gdańsk, Kartuzy. Wyjazd 3, powrót 12 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi t. poseł Z. Piotrowski. Zapisy do 15 czerwca.

W Tatry wyjazd z Warszawy 14, powrót 23 sierpnia, prowadzi t. poseł S. Dubois. Przewidziane dwa szlaki, łatwiejszy i trudniejszy dla tow. tow., którzy już byli w górach. Koszty 65 zł. Zapisy do 1 sierpnia.

Podane koszty wycieczek krajowych obejmują: przejazdy koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu i t. p. Za pożywienie uczestnicy płacą sami. Osoby nie będące członkami T. U. R. płacą o 5 zł. więcej.

Informacje i zgłoszenia w Sekretariacie Generalnym T. U. R. Warszawa, Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325—03 tylko od godz. 5—7-jej wiecz.

**OBRAZEK RODZAJOWY Z PRZEMYSŁA**

„Nowy Głos Przemyski” donosi: Obniża płac pracowników państwowych wynosi dla kolejarzy przemyskich ubytek 100.000 zł. w miesiącu maju. W tym samym czasie, bo w kwietniu br. otrzymali wyżsi oficerowie garnizonu przemyskiego remuneration, w łącznej kwocie 60.000 zł.

Resztę „oszczędności” otrzymają zapewne dygnitarze dyrekcji i ministerjalni, jako remuneration za umniejszenie kosztów.

**NOWY REKORD LOTNICZY**



Niemiecki pilot Drönhoff osiągnął na aparacie bezsilnikowym wysokość 1750 mtr., co stanowi nowy rekord.

**DEFILADA STRZELCÓW NUBIJSKICH**



W Trypolisie odbyła się defilada wojsk kolonialnych. Szczególną uwagę zwrócił na siebie oddział strzelców nubijskich, którzy defilowali klusem trzymając karabiny za luty. Dowódca na oddziale galopował na białym osle.

**ECHA GOSPODARKI P. NADZIEI W KASIE CHORYCH**

Przed kilku tygodniami w Sądzie Grodzkim przy ul. Nowy Świat miała się odbyć sprawa posła tow. Z. Żuławskiego, oskarżonego przez b. komisarza Kasych Chorych we Lwowie, p. Nadzieję, o zniesławienie.

P. Nadzieja poczuł się obrażony ustępem przemówienia tow. Żuławskiego o gospodarce w Kasach Chorych—wygłoszonego w poprzednim Sejmie w debacie nad wotum nieulności dla ówczesnego ministra Pracy, p. Prystora.

Jak wiadomo, p. Nadzieja należy do grona tych komisarzy kasowych, którzy tak dalece skompromitowali się swoją działalnością, że aż zmuszono ich do ustąpienia.

Na pierwszym posiedzeniu Sądu obrońca adw. tow. Litauer wskazał, że

sprawa ta nie może być rozpatrywana przez Sąd, albowiem w okresie, gdy akt oskarżenia został sporządzony, tow. Żuławski był Wicemarszałkiem Sejmu.

Protokulant „zapomniał” zanotować powyższą uwagę i sprawa znalazła się wczoraj po raz drugi w Sądzie, gdyż prokuratura ją zwróciła, nie wiedząc, iż tow. Żuławski, jako wicemarszałek, nie mógł być w stanie oskarżenia, o ile nie został wydany przez Sejm.

Tow. Litauer wskazał na wczorajszej rozprawie po raz drugi, iż tow. Żuławski w owym czasie zajmował stanowisko Wicemarszałka, wobec czego sprawę skierowano do prokuratury, która ma zwrócić się do Sejmu o wydanie tow. Żuławskiego.

**WESOŁY WIECZOR „TO TAKIE DOBRE, KIEDY NIE WOLNO”**

Nowa rewja „Wesołego Wieczoru” pod aktualno wiosennym, a więc dostatecznie lekkomyślnym tytułem „To takie dobre, kiedy nie wolno” zasługuje na powodzenie dzięki specyficznemu wiosennemu tonowi, który przejawia się niemal w każdym numerze.

Uroczy po wiosennemu jest „bżowy balet”, po wiosennemu słonecznie uśmiecha się p. Żelichowska w stroju klasycznej tancerki, po wiosennemu flirtuje p. Sokółowska z wielbicielemi w piosence „Powiedz nam Jasiu”, w wiosnianym rytmie płynie „biały walc” w najładniejszym z wesoło - wieczorowych finałów na tle sali balowej w zamku.

Niechaj nikt nie myśli, że program jest tylko dla tych co są nastrojeni „na wiosnę”.

Dla melancholików i pesymistów są i numery ta dynamicznie wesołe, że wszystkie smętki i ponure myśli mogą być zapomniane.

Do takich numerów należą „gość do pały” genialna obrona adwokata z Teksasu karykatura Jarosiego w wykonaniu Rentgena, sobowtór Leo Fuksa w osobie Sempolnickiego i Bukojemskiego, w roli Karlińskiej. Dla amatorów tańca mamy w programie arcydzieło „tancerza indyjskiego” — Parnella i doskonale, jak zawsze, popisy choreograficzne najlepszych duos tancznych Halama — Parnell.

A dla kinomantów też coś jest... Marlena Dietrich, w myśl popularnego hasła „krajowa” — nieco „zhalamiona” ale zarówno w ruchach jak i w głosie, b. podobna... I. K.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niestawności, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” działa pewnie, szybko i dodatnio. Zadać w aptekach i drogerjach.

**Z ŻYCIA POLAKÓW NA OBCYZNIE**



Kolonja polska w Rumunji w miejsce włości Wyszkwicze wybudowała sobie własny gmach tak zw. „Dom Polski”.

**HISTORIA SYGNAŁU SWIETLNEGO HUMORESKA... PRAWIE AUTENTYCZNA**

„Pod przewodnictwem Kom. Rządu, p. Tłuchowskiego odbyła się onegdaj konferencja przedstawicieli Magistratu, Min. Rob. Publ., Min. Spraw Wewn., Komendy Miasta i Polsk. Klubu Automobil. w sprawie ustawienia sygnału świetlnego u zbiegu Al. Jerozolimskich i ul. Brackiej. W wyniku konferencji postanowiono ustawić sygnał najpóźniej do dnia 29 kwietnia, tak, by w dniu 3-go maja, jako „święta radości”, ułatwić komunikację uliczną tłumom, które wyłęgna na ulicę”.

„(„Krzyk sanacyjny” z dn. 20 kwietnia 1926). „Na konferencji Kom. Rządu gen. Składkowskiego z prezydentem Warszawy p. inż. Słomińskim, p. gen. Składkowskim, na propozycję prezydenta, by sygnał świetlny (u zbiegu Al. Jerozolimskich i ul. Brackiej) ustawić najpóźniej w ciągu 3-ch miesięcy, oświadczył: „Nie ścierpie przewlekania spraw ważnych, a tem mniej krytykowania zarządzeń 1-go Marszałka Polski. Sygnał musi stanąć najpóźniej pojutrze”.

„(„Pisk sanacyjny” z 13.IX 1927). „Hola Mości Panowie Rajcy! Skończyły się Wasze odwiekiania, Pan Komisarz Rządu wziął sprawę w swe ręce!”

„Na zaproszenie Lorda Majora Londynu i znanego tak dobrze publiczności paryskiej prelektka Paryża, p. Chiappe, p. Kom. Rządu, Jaroszewicz udaje się na dłuższy pobyt do Francji i Anglii, celem znanajomienia się z urzędami i urządzeniami sygnalizacyjnym. Pan Komisarz Rządu zamierza poświęcić się tym studjom przez 2 miesiące by dokładnie zapoznać się z tem niezwykle-trudnym zagadnieniem”.

„(„Wrzask sanacyjny” z 20.VI 1928). „Wobec czego postanowiono na żądanie Pana Komisarza Rządu zaprosić rzeczoznawcę z Ameryki, któryby ustalił ostatecznie, czy należy ustawić sygnał świetlny u zbiegu Al. Jerozolimskich i ul. Brackiej”.

„(„Halas sanacyjny” z 27.X 1929). „Co Magistrat zaniedbywał przez trzy lata to Pan Komisarz Rządu wykona w trzy tygodnie!”

Uprzejmy sekretarz Pana Komisarza Rządu, omawiając z wysłannikiem „Tupetu sanacyjnego” trudne zagadnienia regulowania ruchu ulicznego, powiedział nam w ścisłej dyskrekcji („Tylko niech nas Pan Redaktor nie zdradzi — mówil nasz przemily rozmówca”), iż dzięki uprzejmości P. Ministra Handlu St. Zjedn. A. P. udało się nam pozyskać znakomitego amerykańskiego znawcę sygnalizacji świetlnej, celem ustalenia ostatecznego rozmiarów sygnału świetlnego, który ma stanąć u zbiegu Al. Jerozolimskich i ul. Brackiej. Będzie to największy sygnał świetlny w Europie, którego wszystkie narody, a przede wszystkim nasi sąsiedzi zachodni, będą nam zazdrościli. Pan Sekretarz, podając uprzejmie rękę wysłannikowi „Tupetu sanacyjnego”, z naciskiem zaznaczył, iż delegowanie do Polski tak znakomitego rzeczoznawcy, świadczy o wzrastającym znaczeniu Polski dla życia gospodarczego St. Zjedn. i wzroście potęgi mocarstwowej Państwa Polskiego”.

„(„Tupet sanacyjny” z 30.V 1930). „Nasz granatowy chłopak, pan Postęrkowicz Józef Jagrymicz, regulując ruch wprawna ręką przy pomocy swej czarodziej-skiej paleczki, wskazał nam przemily hote-

lik u zbiegu ul. Gęsiej i Nalewek, przypominający rozkoszne pałacyki paryskie z okolicy Champ d'Elysée. W takim to hoteliku rozkoszna Marysia X. poczuła się matką czworga bliźniąt, z takich to salonów rozlegał się dziewczęcy głos pani Marysi: Pani Jadwigo! Zbysku!

„Wchodzimy do pokoju na 3-cim piętrze w podwórku. Pokój umebłowany z prostotą na wzór amerykański, łóżko żelazne, także umywalka i krzeselko o 3-ch nogach, a na niem siedzi amerykański Edison wspaniale zbudowany John Firutkes (czytaj Firotki). „Trzy dni zaledwie Mr. Firutkes bawi w Warszawie, a już nauczył się niezłe po polsku, jakkolwiek akcent jego przypomina do złudzenia akcent dzielnic północnych Warszawy.

„„Beautifull (pięknie) taka sygnala, to ja ją zrobil tylko dla Warszawy, nigdzie nie bicz tak sygnala”.

Oglądamy z zainteresowaniem tajemnicze zwoje drutów, szkieł kolorowych wyłączniki i części metalowe. Mister Firutkes przyrzeka nam odwiedzić Pałac Pracy Sanacyjnej, by podzielić się z czytelnikami naszymi szczegółami o swem niezmiernie ciekawem życiu..

„TRZASK SANACYJNY” z 31 marca 1931. „Na polecenie prokuratury aresztowano wczoraj niejakięgo Abrama Szmancemana z Końskiej Woli, legitymującego się fałszywym paszportem amerykańskim na imię Johna Firutkesa pod zarzutem oszustwa. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi..

Z 15 KWIECZNIA 1931.

„Wobec czego postanowiono ze względu na znaczne koszty i konieczność wprowadzenia jak najdalej posuniętej oszczędności zaniechać ustawienia sygnału świetlnego..

„Huk sanacyjny” z dn. 20.4 1931. Przepisał A. Fred.

## TEATR i MUZYKA

### Dzisiaj w teatrach miejskich

#### Wielki

o g. 8 „Orfeusz w piekle”  
o g. 8 „Konrad Wallenrod”

#### Narodowy

o g. 8 „Młody las”

#### Nowy

o g. 8 „Pod falami”

#### Letni

o g. 8 „Dobra wróżka”

TEATR ATENEUM — gra nieodwołalnie tylko do dziś „Ulicę Rice’a, poczem wprowadza na afisz „Europę” Jerzego Brauna. Rolę Franka Morana gra nadal Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI: Dzisiaj o g. 3 popoł. popularny „Orfeusz w piekle”, wieczorem opera Zelenkiego p. t. „Konrad Wallenrod”.

TEATR NARODOWY: Dzisiaj wieczorem sztuka J. A. Hertza p. t. „Młody las”.

W próbach codziennych pod kierunkiem reżyserskim dyr. Solskiego nowa sztuka Karola Huberta Roztworowskiego „Przeprawdzka”

TEATR LETNI: Dzisiaj komedia Fr. Molnara p. t. „Dobra wróżka”.

TEATR NOWY: Dzisiaj sztuka J. A. Hertza p. t. „Pod falami”.

TEATR POLSKI Dzisiaj i jutro „Król teatru”.

Dzisiaj o godz. 4 popoł. „Mąż z grzeczności”.

TEATR MAŁY. Dzisiaj i jutro „Droga do piekła”.

Dzisiaj o g. 4 popoł. po cenach zniżonych „Konec i początek”.

TEATR „QUI PRO QUO”. Powtórzenie premjery operetki - rewji p. t. „Czarne na białym” z gościnnym występem światowej sławy murzynów pod dyrekcją Louis Douglasa. W rewji tej wystąpi również Vera Bobrowska, Nobisówna, Fuks i chór Dana.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dzisiaj rewja „Podróż na księżyc”.

TEATR „QUI PRO QUO”. Dzisiaj operetka-rewja p. t. „Czarne na białym”.

TEATR „WESOŁY WIECZOR”. Dzisiaj i codziennie świetna rewja „To takie dobre... kiedy niewolno!”.

TEATR „NOWY ANANAS”. Rewja p. t. „Niedyskrecje majowe”.

TEATR „MIGNON”. Rewja „Gdzie się podziały pieniądze”.

TEATR „WESOŁY KACIK”. Codziennie rewja „Coś dla dam”.

ZE STOW. MIOSNIKÓW DAWNEJ MUZYKI. 81 audycja odbędzie się w sali Konserwatorium w dniu 4 maja r. b. o godzinie 6.15 wieczorem.



## CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

MANEWRY LOTNICZE W N. YORKU. W dn. 23 maja odbędą się nad Nowym Jorkiem wielkie manewry sił powietrznych Stanów Zjedn. W manewrach tych, które będą miały charakter ataku powietrznego na Nowy Jork, weźmie udział 632 samolotów. Siły te, rozwinięte w strategicznej formacji, ciągnąć się będą na przestrzeni 32 klm.

DALSZE OFIARY KATASTROFY KOLEJOWEJ. W związku z pożarem, jaki wybuchł w pociągu, idącym z Aleksandrii do Kairu obecnie donoszą, że z pośród 50-ciu osób, które odniosły rany podczas katastrofy, 4 zmarły. W ten sposób liczba ofiar, które poniosły śmierć na skutek katastrofy wzrosła się z 46 do 50-ciu.

AKCJA ROZBROJENIOWA W ANGLI. 11-go lipca rozpocznie się w Anglii wielka kampania propagandowa rozbrojenia.

W Alberthall odbędzie się wielki wiec w sprawie rozbrojenia, na którym przemawiać będą Mac Donald, Baldwin i Lloyd George.

Mowy będą przekazywane przez głośniki do Hyde Parku, gdzie odbędzie się wielkie zgromadzenie pod gołym niebem.

ROKOWANIA NIEMIECKO - SOWIECKIE. W czerwcu r. b. rozpocząć się mają w Moskwie rokowania niemiecko - sowieckie w sprawie zawarcia konwencji o prawie autorskim.

KOMUNIKACJA LOTNICZA BERLIN - STAMBUŁ. We wtorek b. tyg. nastąpiło otwarcie lotniczej komunikacji pocztowej na linii Berlin - Stambuł, uruchomionej przez niemiecką Luft - Hansę. Pierwszy samolot, przybyły ze Stambułu został powitany na lotnisku w Sofji przez przedstawicieli władz z min. komunikacji Stojanowem na czele.

POŻAR MIASTECZKA NA LITWIE. W miasteczku Jakubowie wybuchł pożar, który strawił 5 domów. W płomieniach zginął jeden z mieszkańców miasteczka. Straty są bardzo duże.

POSTĘP MECHANIZACJI. Przez naciśnięcie guzika odpowiedniej instalacji, założonej w Białym Domu w Waszyngtonie, prezydent Hoover dokonał otwarcia najwyższego drapacza chmur w Nowym Yorku, zwanego „Empire State Building”. Gmach ten posiada 86 pięter i liczy 382 metry wysokości. Na dachu wybudowany jest maszt; do którego przybywać będą mogły sterowce i wszystkie urządzenia dla lądowania pasażerów.

## Wiadomości z całego kraju

### WOJEWODA ŚLĄSKI ODMÓWIŁ POMOCY BEZROBOTNYM

W Bogucickiej fabryce porcelany od szeregu miesięcy robotnicy nie pracują prawie zupełnie. W marcu np. przepracowali zaledwie 5 szycht. Według ustawy o zaopatrzeniu na wypadek bezrobocia, robotnikom tym przysługuje zasiłek dla częściowo bezrobotnych.

To też robotnicy ci zwrócili się do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z odpowiednim wnioskiem. Przez cały kwiecień Urząd zwlekał z wyasygnowaniem sum, bo nie było rzekomo funduszy.

Obecnie ostatecznie zakomunikowano robotnikom, że zasiłków nie dostaną albowiem wojewoda Dr. Grażyński odmówił swego podpisu. Bliższego uмотywowania tego kroku nie znamy. Bądź co bądź jest on niesłychany. Na „gałólkę” pieniądze są, niema ich dla głodujących robotników.

W fabryce porcelany w Bogucicach jest zatrudnionych 650 robotników i robotnic.

### MASOWE ZGROMADZENIA ZAŁOGOWE NA ŚLĄSKU

Obecnie odbywają się na Górnym Śląsku we wszystkich zakładach rokowili zbrojotować święto 3 maja, a za to le robotników. Nad górnikaми bowiem wisi stale groźba redukcji.

Wielkie zebrania odbyły się w Królewskiej Hucie i w hucie „Hubertus”. Robotnicy zwrócili się ostro przeciw tym robotnikom, którzy, mimo świętoek, pracują ponad ustawowy czas pracy. Dalej postanowiono nie dopuścić do redukcji robotników, którzy nie posiadają żadnych środków utrzymania.

Masowe zgromadzenia załogowe odbyły się także na kopalni „Florentyna” w Łagiewnikach i „Ferdynand” w Katowicach. Tutaj robotnicy postanowili zbrojotować święto 3 maja, a za to uroczyste obchodzić 1 Maja.

Napięcie stosunków na Śląsku jest ogromne. Wzburzenie wzrasta stale. A władze odpowiadają na to... licznymi aresztowaniami. Tymczasem, iż aresztowania te przeprowadzane są tylko wśród komunistów. Pomijając, już fakt, iż nie jest to żadnym usprawiedliwieniem, stwierdzamy, że dziś każdy, kto domaga się pracy i chleba, jest hurtem zaliczany do komunistów.

### PRZEZ ROK PROKURATURA W PRZEMYSŁU NIE ZDAŁYŁA PRZYGOTOWAĆ AKTU OSKARŻENIA!

„Nowy Głos Przemyski” donosi: „Przed rokiem, 21 marca 1930, bebesiak, niejaki Wójciak napadł na tow. dr. Grosfelda, a w dwa tygodnie później, 11 kwietnia, z zemsty za napisanie przeciwko niemu artykułu, stwierdzającego, że popełnił nadużycia na szkodę „Głosu Przemyskiego”, strzelał w biały dzień pod starostwem 3-krotnie z rewolweru do przechodzącego tow. Belucha.

Wójciaka aresztowano z bronią w ręku, przesiedział 8 dni w więzieniu, śledztwo w ciągu tych 8 dni z niezwykłym pośpiechem przeprowadzono i Wójciaka wypuszczono na wolność, a w nagrodę dostał od „sanacji” posadę w Kasie chorych we Lwowie.

Odtąd minął rok, ale prokuratura nie znalazła dotąd tyle czasu, aby wygotować akt oskarżenia. Dotychczas rozprawa nie odbyła się i nie wiemy, kiedy się odbędzie.”

### LICYTACJA, KTÓRA SIĘ NIE ODBYŁA

#### Przeszkodził jej tłum gwizdaniem i krzykami

Na rynku w Wągrowcu miała się odbyć licytacja przedmiotów, zajętych przez Magistrat w różnych obywateli za zaległe podatki.

Kiedy komornik przystąpił do licytacji, z różnych stron rynku tłumnie za-

jętego przez ludność, odezwały się przeraźliwe głosy piszczałek.

Komornik starał się opanować krzyk, jednakowoż gwizdanki i piszczałki okazały się silniejsze, wobec czego licytację musiano przerwać.

### METODY „SANACJI” W WALCE ZE „ZWIĄZKIEM POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW”

#### I tam gospodarka „Komisarska”

„Sanacja” na Pomorzu dokonała generalnego ataku na „Związek Powstańców i Wojaków”, usiłując organizację tę zaciągnąć do swoich partyjnych szeregów.

„Sanatorzy” utworzyli samowładny zarząd tej organizacji, z Mielżyńskim na czele, który na prawo i na lewo rozsyła „dekrety”, zawierające zarządy poszczególnych placówek towarzyszywa i mianuje nowe komisaryczne zarządy złożone z sanatorów.

Oto przykład metod, jakie stosują: Komisaryczny Zarząd mianował niejakiemu Molina komisarycznym prezesem Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Wielu, oświadczając na piśmie, iż dotychczasowy zarząd, na którego czele stoi ks. prob. Wryczy, uważa za rozwiązany. Mianowancomi swemu kazano niezwłocznie udać się w towarzy-

runku policji, do b. prezesa ks. Wryczy i odebrać sztandar, akta i kasę towarzyszywa.

Równocześnie „sanacyjny” zarząd grudziądzki wysłał do Starostwa następujące pismo:

Zalążając przy niniejszym kopję pisma naszego w sprawie mianowania Hostonasa druha Molina w Wielu komisarycznym prezesem Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Wielu, prosimy w celu uniknięcia ewentualnych zażądań najrychlejsze wydanie zarządzenia posterunkowi policji państwowej być pomocnym przy odebraniu sztandaru i agend b. zarządowi wymienionego Towarzystwa.

Starostwo nie wydało żadnego polecenia w tej mierze. „Komisaryczny prezes” był na plebanji u ks. prob. Wryczy, ale odszedł z kwitkiem.

Okazało się, że odsiadujący karę za dezerację szeregowiec Sudzarski Jan — w czasie, gdy go wyprowadzono wraz z innymi na podwórko, przeznaczone dla spaceru — zdołał zmylić czujność wartowników i ukrył się w rozległych zabudowaniach więziennych. Następnie, z chwilą zapadnięcia zmroku, uciekł z więzienia.

Poszukiwania zbiega nie dały narazie rezultatów.

### Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 8.904 (sprzedaż 8.92½, kupno 8.88½).  
Dewizy. Belgia 124.14; Holandia 358.79  
Londyn 43.40; Paryż 34.88; Praga 26.43  
Szwajcaria 171.87; Włochy 46.74.

### STAN POGODY

#### DZIS CIEPŁO CHOĆ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce; Chmurno, rankiem miejscami mglisto.

Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie Po chłodnej nocy w dzień ciepło (około 18°). Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

### „ATENEUM” — JEST TEATREM LUDZI PRACY

## ZE SPORTU

### DOROCZNA AKADEMIA SPORTOWA W.R.S.K.O. W TEATRZE ATENEUM

Oddawna zapowiadana i oczekiwana Akademia Sportowa W. R. S. K. O., odbędzie się dzisiaj o godz. 11.30 w teatrze Ateneum z następującym programem:

I  
Orkiestra — „Czerwony Sztandar”.  
Zagajenie.  
Przemówienie przedstawiciela Z. R. S. S. Gimnastyka grupy męskiej S. R. W. F. Jutrznia.  
Plastyka K. R. K. S. „Start”.  
Gimnastyka grupy kobiecej R. K. S. „Skra”.  
Gimnastyka młodocianych R. K. S. „Skra”.  
Tańce ludowe w wykonaniu R. K. S. „Skra”.

### DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

W niedzielę odbędą się imprezy następujące:

Lotnisko Cywilne (wejście od ul. Topolewej) godz. 15.30 VI Narodowy Bieg na Przełaj przy udziale kilkuset zawodników.  
Stadion Legii godz. 17 mecz ligowy Legia — Lechia (Lwów).  
Boisko Polonii godz. 16.30 Polonia Ib — Skra.  
Boisko AZS. godz. 12 AKS. — Orzeł, godz. 16.30 Świt — Legia Ib.  
Boisko Koła Polek godz. 10 Zoliborzanka — Robur, godz. 12 Ceratowianka — Hasmona, godz. 16.30 Marymont — AZS.  
Boisko Skody godz. 16.30 Skoda — Pocisk, Boisko Orla godz. 16 CWS. — Czarni.  
Boisko D. Ludowego godz. 10 Jur — Kongresówka, Przedświt — Olimpja, Jawor — Huragan, Gluchoniemi — OKS., boisko Ordonu g. 16.30 Ordon — Młot.  
Boisko Skry godz. 16.30 Orleńca — Mazovia.  
Boisko Legii godz. 12 Lechia — Jedność, Mazur — Start, ZKP. — Maraton.

II  
Orkiestra Zw. Elekrowni.  
Chór R. K. S. „Skry”.  
Plastyka w wykonaniu R. K. S. „Skry”.  
Gawęda harcerska. Czerwone Harcersztwo.  
Deklamacja chóralna K. R. K. S. „Start”.  
Walki pokazowe ciężko - atletyczne i bokserskie R. K. S. Elektryczność — Skra.  
Skoki grupy męskiej S. R. W. F. Jutrznia.  
Gimnastyka grupy kobiecej K. R. K. S. „Start”.  
„Międzynarodówka”. Obraz zbiorowy.  
„Hymn Młodzieży” — Orkiestra.

W Grodzisku Kraft — PZL., w Pruszkowie ZKS. — Sisa.  
Sala kina Nowości godz. 12 mecz bokserski IKP (Łódź) — Makabi.  
Jablonna Legionowa godz. 10 drużynowy bieg kolarski o puchar PUWF.  
Boisko Koszary Blocha godz. 17 mecz koszykówki męskiej Strzelec — Legia.  
W Włochach godz. 17 koszykówka męska Przyszłość — Polonia.  
Boisko Skry g. 17 koszykówka męska YMCA — Skra.  
Boisko AZS. godz. 17 koszykówka męska AZS. — Makabi.  
Kino Atlantic godz. 12 pokaz filmu żeglarskiego.  
Touring Club — zjazd motocyklowy sekcji kolarskiej Legii.  
Boisko Grażyny godz. 16.30 mecz hazenny Grażyna — AZS.  
Mecze ligowe: w Krakowie Garbarnia — Cracovia, we Lwowie Pogon — Wisła, w Katowicach Ruch — Polonia, w Poznaniu Warta — ŁKS.

## SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Polski: KRÓL TEATRU, komedia w 3 aktach G. S. Kaufmana, przekład Z. Kleszczyńskiego.

To jest komedia amerykańska, lecz napisana zapewne przez żyda europejskiego, który się zaklimatyzował w Ameryce. Bo wyobrażam sobie, że tak, jak Galicjacy w Kongresówce stają się stu pięćdziesięcioprocentowymi warszawistami, podobnie żydzi, gdziekolwiek się dostaną, rozpoznają cechy „narodowe” nowego środowiska i powiększają do maximum. Słucha się tej komedii z zainteresowaniem, jak filmu egzotycznego, który nam pokazuje wnętrze dżungli, ale korzyść niejako naukowa, stąd osiągnięta, większa jest od zabawy.

Jesteśmy świadkami gonitwy za dolarem, która nie oszczędziła także teatru. Sztuki teatralne jeszcze nie wystawione traktuje się jak tereny naftowe, sprzedaje się je i kupuje „na niewidziane”, a przytem właściciele nie sama sztuka jest przedmiotem handlu i eksploatacji, lecz niski, a kapryśny gust publiczności.

Lehman, zgłodniały rekin kapitału „robiący” w teatrze, ma w zapasie sztukę — o autora mniejsza, co tam

autor! — która może będzie „szlagierem” (przebojem — p. Kleszczyński, może słusznie, nie chciał uznać tego nowego słowa) sezonu, ale na razie szanse jej przedstawiają się lichy. Pojawia się jednak frajer Jones, exhotelarz, który też „lubi” teatr; temu wgaduje Lehman interes w owym „szlagierem” i naciąga go na 20.000 dolarów. Alłści interes okazuje się naprawdę ziotodajnym — takiego morowego świństwa jeszcze nie było — Jones porasta w pierze, i wtedy Lehman odkupuje od niego sztukę z powrotem za 100.000 dolarów. W sam czas, gdyż do drzwi — rozmyślnie zamkniętych! — grzmoci już adwokat, mający w zanadrzu murowaną pretensję cywilną na 66% dochodu z tej racji, że sztuka jest plagiatem.

Publiczność lubi, gdy się kogoś sprytnie „wykiwuje”, ale — to przyznać trzeba — woli, gdy „wykiwaczem” jest ten, który poprzednio był „wykiwanym”. Ty mnie, ja ciebie! Arogancki Lehman oszukał niezręcznego Jonesa, ale Jones skorzystał z lekcji, nauczył się i udało mu się okpić swego mistrza. O ileż lepiej jednak to wszystko jest zrobione w europejskim „Panu Topazie” (znanym z doskonałej gry Maszyńskiego). Autor amerykański sili się także na satyrę na środowisko oszustów i grandziarzy, ale to już widać jest nieodłączne od wszelkiej satyry, że sa-

tyryk jest raczej zdrępcą wydającym swych współników, niż osobą z zewnątrz. Mieszka o jedno piętro wyżej od Lehmana, ale w tym samym domu. I ma także swoje triki, chociaż lepszego gatunku, niż Lehman. Taki trik kończy sztukę: zdawałoby się, że Lehman jest pogiębiony, ale oto nowa niespodzianka, wynikająca z charakteru środowiska. Plagiat? Cóż tam sobie robi taki Lehman ze skargi o plagiat! On wie z praktyki amerykańskiej, że ilekroć jakaś sztuka ma powodzenie, zaraz zgłasza się kilku innych autorów i dowodzi czarno na białym, że sztuka jest skradziona. Ale to są — szantażyści, którzy w końcu redukują swoje pretensje z 66% do 5%. I „wykiwany” już Lehman spada jak kot — na obie łapki.

Dziwna rzecz, że w takich sztukach na temat mamony nasi aktorzy grają najlepiej. (Wogóle im bliższa sztuka, tem więcej się do niej palą, tem lepiej grają). Samborski, świetny w rolach takich cyników, grał Lehmana: „arja”, w której opowiada treść owego „szlagiera”, wypadła cudnie. Pochwalił też należy pp. Modrzewską, Lubieńską, Wesołowskiego i wszystkich innych, a reżyserję za groteskowe przyspieszenie tempa na końcu aktu III.

Karol Irzykowski.

## Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

NIEDZIELA, 3 b. m.

**DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA** (Długa 19).  
Godz. 10 r., konferencja dzielnicowa przed-  
kongresowa (referat tow. Arciszewskiego).

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

WTOREK

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy PAT, 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej, 2.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.25 Komunikat P. I. M-a. 13.25 — 14.15 Przerwa. 14.15 — 14.35 Komunikat gospodarczy. 14.35 — 14.50 „Chwilka lotnicza”. 14.50 — 15.15 „Kolarzski rajd krajoznawczy” — wygl. J. Włodarkiewicz. 15.15 — 15.30 Przerwa. 15.30 — 16.10 Odczyty dla maturzystów. 16.10 — 16.15 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego. 16.15 — 16.30 Rozwiązanie konkursu szaradowego — ogłosi p. Henryk Ladosz. 16.30 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „Polskie zdrowiska i uzdrowiska” wygl. dr. E. Piestrzyński. 17.45 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 — 20.15 Kwadrans literacki p. t. Lafcadio Hearne: „Żywy bóg” — nowela japońska. 20.15 — 20.30 Odczyt p. t. „Francuskie piśmiennictwo o muzyce” — wygl. p. K. Stromenger. 20.30 — 21.30 Transmisja z teatru akustycznego. 21.20 — 21.35 Repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. 21.35 — 21.50 Prof. Tad. Zieliński feljton p. t. „Manja twórcza Fryderyka Nietschego”. 21.50 — 22.35 Recital fortepianowy Róży Etkin. 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

## DZIAŁ LEKARSKI

### Dr. Z. FAJNCYN LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych, niemoocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjm. 9 r. — 9 w. 412

### Dr. MILLER Wilcza 5 m. 2. WENERYCZNE specjalnie u KOBIET

### Dr. Jan Ałapin Królewska 31 b. Ordynator

Klin. Uniwers. w Szpit. Ś-go Łazarza. Choroby weneryczne. Analizy krwi, płciowe, skórne, Roentgenoterapia. Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. 349

## Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sewilla — miasto miłości”.  
APOLLO: „Harold trzymaj się”.  
CAPITOL: „Alraune”.  
CASINO: „Czar tang”.  
COLOSSEUM: „On i jego siostra”.  
COLOSSEUM (Mała sala): „Simba, król puszczy”.  
CRISTAL: „Tarzan władca dżungli”.  
CZARY: „Rozkosze gościnności”.  
FILHARMONJA: „Melodia szczęścia”.  
FORUM: „Martwy węzeł”.  
HELJOS: „Janko muzykant”.  
HOLLYWOOD: „Kobieta bez serca”.  
JEDEN ZŁOTY: „Karol XII”.  
KOMETA: „Serce na ulicy”.  
LUX: „W Luna Parku”.  
MAJESTIC: „Quo Vadis”.  
MIEJSKI: „Kobieta na Marsie”.  
MEWA: „Pokusa”.  
POLA NEGRI PALACE: „Cain”.  
PALACE: „On i jego siostra”.  
PROMIEN: „Rycerze ognia”.  
PAN: „Parada miłości” i „Poganim”.  
ROXY: „Wiatr od morza”.  
REWJA: „Szatan w jedwabkach”.  
ŚWIATOWID: „Marokko”.  
SPLENDID: „W noc po zdradzie”.  
STYLOWY: „Miode orły”.  
STAROMIEJSKI: „Rozkosze niebezpieczeństwa”.  
SOKÓŁ: „Droga do raj”.  
TECZA: „Odwieczna pieśń”.  
TOMBOLA: „Parada miłości”.  
TON: „Porucznik Armand”.  
TRIANON: „Arka Noego”.  
UCIECHA: „Pocałunek” z Greta Garbo.  
URANJA: „W obliczu śmierci”.  
WISLA: „Na Sybir” ze Smosarską.  
ZNICZ: „Królowa bez korony”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

# KRONIKA STOLECZNA

## ZA LEKKOMYSLNE PRZECHOWYWANIE MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH.

Sześć pralni chemicznych utraci koncesję wskutek wniosku starostwa grodzkiego południowo-warszawskiego. Analogiczny los czeka 2 składy benzyny i olejów mineralnych.

Są to dotychczasowe rezultaty walki z niedostatecznym zabezpieczeniem materiałów łatwopalnych.

## KUCHNIA DLA BEZROBOTNYCH

Wczoraj o godz. 11.30 odbyło się otwarcie i poświęcenie nowej kuchni dla bezrobotnych pracowników fizycznych.

## KONCERTY W OGRODACH I PARKACH

Ze względów oszczędnościowych koncerty urządzone systematycznie w okresie lata przez wydział oświaty i kultury w parkach miejskich i ogrodach będą znacznie zredukowane.

## NAGRODY M. ST. WARSZAWY.

Wczoraj ukazał się dziennik zarządu miasta z urzędowym ogłoszeniem przyznanych w tym roku nagród: naukowej prof. Balcerowi, artystycznej prof. Szyllerowi, muzycznej prof. Niewiadomskiemu i literackiej

Zdzisławowi Dębickiemu. Wręczenie nagród odbędzie się na jednym z najbliższych posiedzeń rady miejskiej.

## PODWOŻSZENIE PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

Na plenum magistratu wpłynął wniosek wydz. finansowego w sprawie podwyższenia wysokości dodatku komunalnego, pobieranego w Warszawie do Państwowego podatku od nieruchomości.

## BRUKI.

Odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie technicznej komisji bruków, która zbadała przedstawione przez firmę „Warszawskie T-wo Asfaltowe” ceny na materiały brukarskie w związku z projektowanym uruchomieniem robót na warunkach kredytowych. Wyniki komisji przedstawione będą specjalnej komisji koncesyjnej.

## LIKWIDACJE FIRM HANDLOWYCH.

Na podstawie zestawienia wydz. przemysłowego w ciągu kwietnia zgłosiło likwidację 26 firm handlowych w Warszawie. W marcu liczba zlikwidowanych firm również wynosiła 26.

## SKOK DWOCH KOBIET DO WISŁY

Z Mostu Kierbedzia skoczyła do Wisły 80-letnia Marja Pałigowska, bez zajęcia. Sędziwą desperatkę uratował pełniący służbę pod mostem posterunkowy komisarzatu rzeczniczego. Po przewiezieniu do kancelarii komisarzatu, Pałigowska doprowadził do przytomności lekarz Pogotowia, — następnie przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego.

## ZBROJNE NAPADY I UJĘCIE BANDYTÓW

We wsi Antonówka, (pow. Kostopol) 2-ch bandytów dokonało napadu na dom Adolfa Batka.

Bandyci dali 2 strzały, lecz B. przy pomocy służącego obezwładnił jednego z nich, odbierając rewolwer i latarkę elektryczną. Bandyci zbiegli nie zdoławszy nic zrabować. Dochodzenie ustaliło, że sprawcami napadu byli: Jan Krudysa, Teodor Lewandowski i Stanisław Kot, ci sami, którzy niedawno dokonali zbrojnego napadu rabunkowego na majątek Zofii Soltykowej — w Szpanwie (pow. Równe).

— W Osadzie Piłsudczyzna patrol policyjny natknął się na wspomnianych 3-ch bandytów. Po krótkim pościgu, Krudysa u-

jęto. Pozostali bandyci mimo strzałów ze strony policjantów zdołali ucieknąć. — Czterech uzbrojonych bandytów, z których jeden był zamaskowany dokonało napadu rabunkowego na dom Morducha Kagana we wsi Drakowszczyzna (pow. nieświecki), przy czym zrabowali 12 dolarów, 200 zł., 40 rub. w złocie i ubrania. Będącemu u Kagana przedstawicielowi firmy leśnej, Uszerowi — Żelikowi Szeinbergowi, obywatelowi rumuńskiemu, zrabowali paszport zagraniczny, 200 zł., 50 lej rumuńskich i ubranie, wreszcie urzędnikowi firmy leśnej, Izraelowi Lisowskiemu — ubranie. Po dokonaniu rabunku, bandyci zbiegli w kierunku miasteczka Wielkie Ostrowczyce.

## W CZORAJSZYCH WYPADKACH

### Z BRAKU PRACY.

Przy ul. Pańskiej 34 służąca, 27-letnia Stanisława Wójczycka, w przystępie rozpaczy, spowodowanej brakiem pracy, doszła do ataku nerwowego. Lekarz Pogotowia, po uspokojeniu W. przy pomocy bromu, przewiózł ofiarę zawodu życiowego do domu noclegowego przy ul. Leszno 93.

### UPADEK Z ROWERU.

Na szosie wilanowskiej spadł z roweru 36-letni Bolesław Adamkiewicz, i poranił sobie twarz.

### WYBUCH BENZYNY I POPARZENIE

Przy ul. Króchalnej 46, Wera Rozenberżanka, upadła w benzynie rękawiczki a następnie włożywszy je na ręce, suszyła przy ogniu. W pewnej chwili rękawiczki zapaliły się, przyczem nastąpił wybuch benzyny znajdującej się na talerzu R. chcąc ugasić płomienie, doznała poparzenia I i II stopnia czoła, przedramienia i dłoni.

### WYPADEK KOLEJOWY.

Na stacji w Pruszkowie będący na służbie kolejarz, 39-letni Wacław Kłanowicz, podczas wskakiwania do pociągu upadł tak niefortunnie, że doznał zmiążdżenia lewego podudzia. Pierwszej pomocy udzielił niebezpieczeństwu felczer kolejowy, poczem ofiarę przewieziono do Warszawy.

## KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, ul. Warecka 9

tel. 229.70. P. K. O. 1228

poleca

NA DZIEN 1-go MAJA:

- Bauer O. Dr. — Droga do socjalizmu —15
- Bezmanski H. — Robotnicze Święto Majowe —10
- Daszyński I. — Pogadanka o socjalizmie —20
- Fryk S. — Prawda ludu robotczego —30
- Kautsky K. — Zasady socjalizmu 1.—
- Kazuro S. — Śpiewnik młodego robotnika —80
- Krieger A. — Zwycięski pochód socjalizmu —25
- Lassalle F. — Program robotników —15
- Pieśni robotnicze —20
- Vanderveelde E. — Proroctwa Karola Marksa —25
- Wasilewski L. — Zarys dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej 2.80

## KINO-REWIA ZNICZ

Dzisiaj i dni następnych wyświetlamy na ekranie najpotężniejszy film świata

### „KRÓLOWA BEZ KORONY”

NA SCENIE: „Gogo i Nieboszczyk” z udziałem całego zespołu pod kier. I. Truskowskiego. Udział biorą pp.: Janina Winiarska, Hańka Rydzewiczówna, Ada Melerwilo-wa Jerzy Truskowski, Henryk Rzewuski Bogusław Melerwil i Władysław Gawlikowski Uwaga: Wszyscy do Znicza! Znicz dla wszystkich Ceny miejsc od 1 zł. 25.

## DŹWIĘKOWE HELIOS WOLSKA 8

Najgłośniejszy polski 100% film dźwiękowy produkcji 1931 r. p. t.

## „Janko muzykant”

pg. powieści Henryka Sienkiewicza.

W rolach głównych:

A. Dymsha — K. Krukowski (Lopek)  
Marja Malicka — Witold Conti

## KINO-TEATR KOMETA Chłodna 49

NA EKRANIE

## „Serce na ulicy”

z Norą Ney i Zbyszko Sawanem.

NA SCENIE: REWJA.

## Kino ŚWIATOWID Marszałkowska 111

Pocz. 4, 6, 8, 10,

## MAROKKO

Z MARLENĄ DIETRICH

11 i ostatni tydzień

W Sobotę i w niedzielę od 12 do 2 poranki popularne po cenach niższych.

## KINO-TEATR REWJA Mokotowska 73

telefon 8-66-26.

## Szatan w jedwabkach

W rolach głównych:

NITA NALDI I IWAN PETROWICZ

NA SCENIE rewja p. t.

„SZARŻA TO JA”

## KINO ATLANTIC CHMIELNA 33. POCZ. 6, 8, 10, 15

Dzisiaj

## RAMON NOVARRO

w przebojowym dźwiękowcu

## „Sewilla — miasto miłości”

## KINO DŹWIĘKOWE MAJESTIC Nowy-Swiat 43. Pocz. 4. Niedz. i święta 12

Największy dźwiękowy film świata

## „QUO VADIS”

podług nieśmiertelnego arcydzieła HENRYKA SIENKIEWICZA  
W rol. gł.: EMIL JANNINGS, Lina de Liguoro, Alfons Fryland, Alan Hall Davis.

W Czwartki i Soboty o 12 i 2 pp.  
Poranki naukowo-rozrywkowe  
DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH

## FILHARMONJA JASNA 5. POCZ. O G. 6, 8 i 10

Najczarowniejsza para kochanków

JANET GAYNOR

CHARLES FARREL

w najnowszych filmach dźwiękowych produkcji 1931/2 wytwórni „Foxy”

## „MELODJA SZCZĘŚCIA”

Reżyserji DAWIDA BUTTERA  
twórcy „Mejogo Stoneczka”

## Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI Długa 25. Hipoteczna 8

Początek o g. 6.30, w niedzielę o g. 5 p. p.

## KOBIETA NA MARSIE

dźwiękowiec realizacji CLARENCE BADGERA

z udziałem: LUISE FAZENDA BERNICE CLAIRE ALEKSANDER GRAY. wł. Muzafilm. NADPROGRAM

## COLOSSEUM Poczatek o g. 6-jej

NIEZAPOMNIANY C. I. K. FELDMARSALEK

## VLASTA BURJAN I ANNY ONDRA

W NAJWESELSZYM FILMIE SEZONU

## ON I JEGO SIOSTRA

Film mówiony i śpiewany po czesku

MAŁA SALA Pocz. 5, 7 i 9

Niespodzianka dla młodzieży

NA SCENIE: „ENTLICZEK PENTLICZEK” wiosenny żarcik w 6 częściach pod kier. art. HENRYKA MAŁKOWSKIEGO oraz film „SIMBA — KRÓL PUSZCZY”

WIOSENNY ŻARCIK W 6 CZĘŚCIACH POD KIER. ART. HENRYKA MAŁKOWSKIEGO ORAZ FILM „SIMBA — KRÓL PUSZCZY”

DŹWIĘKOWE HELIOS WOLSKA 8 KINO róg Chłodnej

Najgłośniejszy polski 100% film dźwiękowy produkcji 1931 r. p. t.

## PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE ze SFINKSEM

wyrzbu Apteki W. Borowskiego

w Warszawie, Al. Jerozolimskie 59,

stanowią idealny środek przeczyszczający i regulujący trawienie.

Sprzedaż wszędzie

Grypę i anginę leczą i zapobiegają lekami i smakowitymi pastylkami

## WIKTUAR (Victoire)

RASZLU, chryplki, astmy i innych cierpień dróg oddechowych w robu apt. M. Pierwocha-Polomskiego

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych Cena 80 gr. 320

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych Cena 80 gr. 320

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych Cena 80 gr. 320

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych Cena 80 gr. 320

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych Cena 80 gr. 320

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych Cena 80 gr. 320

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych Cena 80 gr. 320

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych Cena 80 gr. 320

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych Cena 80 gr. 320

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych Cena 80 gr. 320

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych Cena 80 gr. 320

## KINO DŹWIĘKOWE ROXY Wolska 14

Najpotężniejszy film dźwiękowy sezonu

## WIATR OD MORZA

wg. powieści Stefana Żeromskiego w rolach głównych

Marja Malicka, Adam Brodzisz, Kazimierz-Junosza-Stepowski Eugenjusz Bodo

Walka Polaka i Niemca o serce kobiety III. Tragedia załogi w zatopionej łodzi podwodnej

Na scenie: X PAWILON pod kier. Edwarda Reja.

- zł. 400.000
- zł. 350.000
- zł. 300.000
- zł. 275.000
- zł. 200.000
- zł. 150.000
- zł. 100.000

i wiele, wiele innych na

miljony, miliony złotych

oto

nasze większe wygrane

któremi obdarzeni zostali

nasz Gracze!

To też teraz znów

wzywamy wszystkich do kupna

losu I kl. 23 Lot.

Główna wygrana

## MILJON złotych 23 Premje!

CIĄNIENIE WKRÓTCE!

Cena ¼ zł. 10.

Najszczęśliwsza w Polsce kolektura

E. Lichtenstein i S-ka

WARSZAWA

Marszałkowska 146

Bielska 3

Królewska 39

Kr. Przedm. 37

Nalewki 42

Puławska 33

Targowa 40

ŁÓDŹ

Piotrkowska 11

Piotrkowska 72

OTWOCK

Warszawska 21

WILNO

Wielka 44

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odrowną pocztą.

Konto PKO. 9.374

Firma egz. od 1835 r.

Firma egz. od 1835 r.

Firma egz. od 1835 r.

Firma egz. od 1835 r.

Firma egz. od 1835 r.

Firma egz. od 1835 r.

Firma egz. od 1835 r.

Firma egz. od 1835 r.

Firma egz. od 1835 r.

Firma egz. od 1835 r.

# Niesamowita historia paragrafu 246 Traktatu Wersalskiego

Jedno z polskich pism wychodzących w Lens, podaje niezwykle ciekawą, chociaż dla nas dość zabawną historię z głową sułtana Makau, od znalezienia której zależy w pewnym stopniu prestige rządu angielskiego.

## PLEMIĘ SAMBULISÓW WE WSCHODNIEJ AFRYCE.

Mianowicie w byłej niemieckiej kolonii we Wschodniej Afryce (Ost Afrika) wegetuje pewne dość liczne plemię murzyńskie — sambulisów. Przed kilkuset laty plemieniem tem władał sułtan Makau, który przeszedł do historii, jako monarcha mądry i sprawiedliwy. W kilka lat po śmierci sułtana powstała wśród murzynów legenda, iż głowa zmarłego posiada cudowne właściwości; to też wierni poddani czaszkę sułtana z pietyzmem przechowywali w świątyni. Wierzono, iż czaszka przynosi szczęście ich ojczyźnie.

## GŁOWA SUŁTANA MAKAU.

Gdy kraj sambulisów został zajęty przez Niemców, w zawierusze walki, czaszka sułtana Makau przypadła. Rozpacz ogarnęła biednych czarnych. Wypadek ten bowiem zawiązywał niechybnie, iż nadchodzi niesławny koniec narodu.

Rozpoczęły się zmuśne poszukiwania i modły po świątyniach, składano ofiary bóstwom, aby uzyskać ich pomoc w odszukaniu relikwii narodowej. Napróżno.

## ANGLICY WYZYSKUJĄ W NIEWŁĄCZNY SPOSOB LEGENDĘ.

Podczas wojny światowej Anglicy wyzyskali tę legendę i wmówili sambulisom, iż głowa ich sułtana znajduje się w jednym z muzeów niemieckich; jeżeli zdecydują się jednak walczyć po stronie koalicji, wówczas Wielka Brytania zażąda od pokonanych Niemców wydania nieszczęśliwej czaszki ich prawnym właścicielem.

Umowa została zawarta. Sambulisi walczyli ramię w ramię z innymi wojskami imperjum Brytyjskiego.

## PARAGRAF 246 TRAKTATU WERSALSKIEGO.

I oto podczas układów pokojowych w Wersalu zjawiała się delegacja murzyńska z żądaniem aby Niemcy zwrócili głowę sułtana Makau.

W związku z tem powstał paragraf 246 Traktatu Wersalskiego, w którym czarno na białym czytamy, iż „Niemcy zobowiązują się wręczyć królowi Hedżasowi oryginał Koranu

Kalifa Otomana, oraz zwrócić Anglii głowę sułtana Makau”.

Na spełnienie ostatniego obowiązku otrzymała Rzesza Niemiecka sześć miesięcy czasu.

Upiękniono jednak od tej pory lat przeszło dwanaście, a głowa nieboszczyka Makau ciągle jeszcze tkwi w myślnym muzeum niemieckim.

## POSZUKIWANIA NIESZCZĘSNEJ CZASZKI SUŁTANA.

W 1922 roku przybyła do Londynu delegacja murzyńska, która przypomniała rządowi W. Brytanji o przyrzeczeniu, danem podczas wojny.

Chamberlain poruszał wówczas tę sprawę w rozmowie ze Stresemanem. Ten ostatni na własną rękę przedsięwziął kroki celem pozytywnego załatwienia tej sprawy; była nawet w tym celu wysłana do wschodniej Afryki specjalna komisja niemiecko-angielska, były czynione drobne poszukiwania po wszystkich muzeach niemieckich — wszstko napróżno.

## CZY MOŻNA ZAMIENIC CUDOWNĄ GŁOWĘ SUŁTANA NA CZASZKĘ ZWYKŁEGO ŚMIERTELNIKA.

Ostatnio po raz trzeci murzyni dopominali się w stolicy Anglii o zwrot głowy. W parlamencie nawet w związku z tem jeden z posłów interpelował min. Hendersona. Minister w odpowiedzi tłumaczył się, że niejednokrotnie już zwracał uwagę Niemcom, iż nie wypełnili całkowicie par. 246 Traktatu Wersalskiego. Niemcy jednak twierdzą, iż pomimo ich chęci w żaden sposób nie mogą znaleźć tej czaszki.

Czy niebyłoby najpraktyczniej — rzucić myśl jeden z dzienników angielskich — posłać sambulisom jakąkolwiek bądź czaszkę ludzką, jako cudowną głowę sułtana? Po śmierci wszak jesteśmy wszyscy mniej więcej podobni”.

## GDYBY CAŁA LUDZKOŚĆ I WSZYSTKIE ISTNIEJĄCE BUDOWLE UTONĘŁY W ADRIATYKU

### POWIERZCHNIA MORZA PODNIOŚŁABY SIĘ ZALEDWIE O 2 METRY

Z obliczeń nowojorskiego urzędu statystycznego wynika, że ogólna liczba mieszkańców naszej planety wynosi 2.100.000.000.

W związku z temi obliczeniami ukazał się niedawno ciekawy artykuł znanego matematyka A. Bernsteina, który zadał sobie trud, aby nam przedsta-

wić tę astronomiczną cyfrę w sposób poglądowy.

Podług więc specjalnych wyliczeń Bernsteina cała dwumiljardowa ludzkość zmieściłaby się w sześciu, którego każdy bok mierzyłby nie więcej, jak jeden kilometr.

Wyobraźmy więc sobie skrzynię, której wysokość przewyższa mniej więcej trzykrotnie wieżę Eifla i posiadającą taką samą szerokość i długość — w takim pudełeczku mogą się zmieścić wszyscy lokatorzy naszej ziemi.

Wydaje się to na pozór nieprawdopodobnie, zwykły rachunek jednak rozwiewa tu wszelkie wątpliwości.

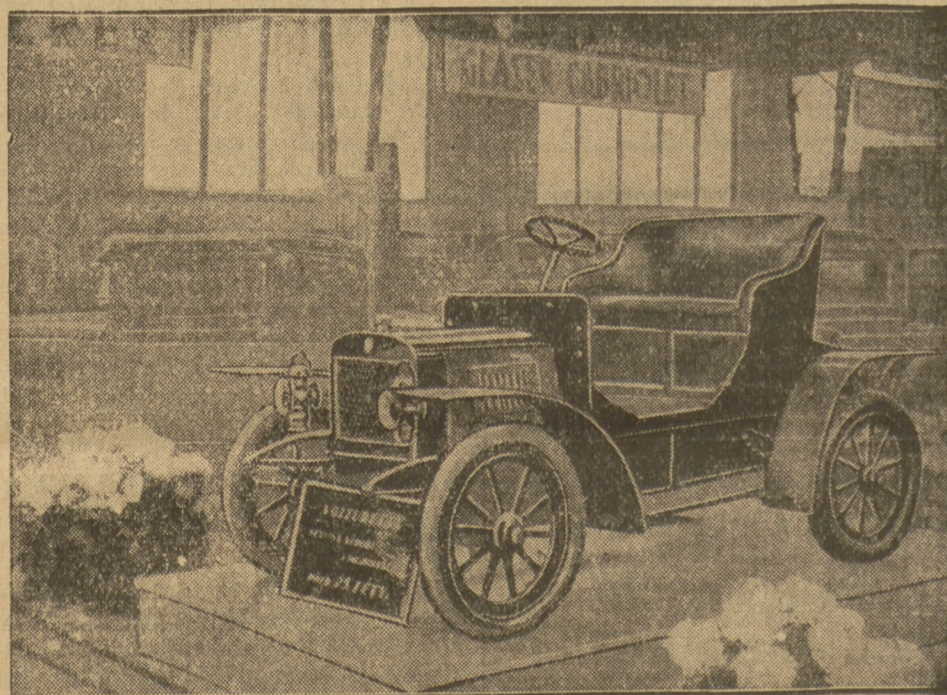
W kilometrze sześciennym mieści się miliard sześciennych metrów. W przestrzeni dwóch postawionych na sobie sześciennych metrów, znajdują zupełnie dostatecznie miejsca dla siebie cztery osoby, nawet gdyby były dość zażywej tuszy i każda z nich posiadałaby dwumetrowy wzrost. Podobnych wymiarów klatka mieści się w „skrzyni” p. Bernsteina 500 milionów razy, czyli skrzynka ta jest w stanie pomieścić w swem wnętrzu 2 miljardy osób.

## PLUG MOTOROWY, KTÓRY NIE POTRZEBUJE OBSŁUGI LUDZKIEJ

Angielski inżynier Ford skonstruował ostatnio niezwykle plug motorowy, który pracuje zupełnie bez obsługi ludzkiej. Rolnik poprostu zostawia swoją maszynę na polu, a po kilku godzinach ma całe pole zaorane. Próby praktyczne z tą niezwykłą maszyną wypadły podobno zadawalniająco.

Dokonaane w tym kierunku dalsze wyliczenia dowodzą, że gdyby cała ludzkość utonęła w Morzu Adriatyckim, to te 2 miljardy topielców podniosłyby jego powierzchnię zaledwie o 1 milimetr. A gdybyśmy do tych ofiar dodali jeszcze wszystkie istniejące na świecie budowle, wówczas poziom tego morza podniósłby się najwyżej o dwa metry.

## TAK WYGLĄDAŁ SAMOCHÓD PRZED 25 LATY TRYUMF TECHNIKI AUTOMOBILOWEJ Z 1905 R.



Na jednej z międzynarodowych wystaw automobilowych, wystawiono między innymi serię aut przedwojennych. Specjalną uwagę zwraca na siebie, wi-

doczne na naszej ilustracji pudło, które przed 25 laty było najnowszym tryumfem techniki ówczesnej.

## PODZIEMNE SIŁY NISZCZĄ WCIAŻ DOROBEK LUDZI

### LEGENDARNA GÓRA ARARAT DRŻY W POSADACH



Z depesz już wiadomo, o nowem trzęsieniu ziemi na Kaukazie. W przeciągu kilku sekund siły podziemne zniszczyły wiele miast, miasteczek i wsi, leżących u podnóża góry Ararat, na której szczy-

cie jak głośzą pastare legendy znajduje się arka Noego. Nasze zdjecie, przesłane drogą iskrową, przedstawia jedną z zniszczonych przez trzęsienie ziemi wiosek.

ROMAN GUL.

## GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego  
Halina Pilichowska.

— Co tam, dwadzieścia dwa, inni dłużej głodzil się, — i, podnosząc kielich, wstał.

— Towarzysze, wypijmy za rewolucję, która jest już bliska, której kroki słyszymy! Wypijmy za partję, przywódczynię rewolucji, i w pierwszym rzędzie za towarzyszy bojowców — niech żyją!

Wysmukłe kieliszki wydawały rozmaity ton, trącano się, a zawartość kieliszków była rozmaita. Trąciwszy się z Czernowem, przewrócił Tatarow kieliszek do góry dnem, czując, że alkohol uderza mu do głowy. Ktoś szybko wznosił następujący toast i wymachując kieliszkiem, krzyknął:

— Za szczęśliwy odjazd Mikołaja Jurjewicza! Za powodzenie pracy jego w Rosji — Wiwat!

Podniesiono kieliszki. Czernow razem ze wszystkimi, krzyknął tonem wiatu. Po obiedzie, gdy wszyscy hałasowali, byli weseli, ożywni, podszedł Czernow, śmiejąc się do Tatarowa i, wierząc na jego marynarce duży guzik, powiedział:

— Kiedyż więc jedziecie, Mikołaju Jurjewiczu?

Wziąwszy Czernowa za bicepsy, kołysząc nim, przyciągając ku sobie, Tatarow odpowiedział.

— Dziś wieczorem, o 11.30, Wiktorze Michajłowiczu.

— Niemożliwe.

— Dlaczego?

— CK ma do was interes.

— Muszę jechać. Jaki interes?

Czernow, uśmiechając się, mówił. — Jestem upoważniony przez CK, by prosić was o pozostanie przez jeden dzień.

— No, dobrze, — wzruszył ramionami Tatarow, — kiedy interes, to zostanie. Do jutra?

— Do jutra.

Czernow powiedział to prosto, serdecznie.

Przechodząc obok Sawinkowa, rzucił:

— Zostaje. Obserwujcie.

16.

Tatarow wszedł wesół, poprawiając zwichrzoną na wietrze brodę.

— Dzień dobry, — mówił świeżym, pełnym głosem, przechodząc od Tiutczewa do Sawinkowa, od Sawinkowa do Bacha. W Tiutczewie dostrzegł pe-

82

wien chłód. „Zawsze jest taki”, — uspokoił się Tatarow i stanął przy stole obok Sawinkowa. Na stole w złotej ramce stała fotografia tegiej brunetki. Obaj spojrzeli na nią, chociaż brunetki nie znali.

— O co idzie?

— Czekamy jeszcze na Czernowa, on przewodniczy.

W tej chwili rozwarły się drzwi i wszedł uśmiechnięty Wiktor Michajłowicz.

— Pogoda, panie dobrodziejaszku, jak u Puszkina! Przejrzysta, jasna, szedłem po rue de Carouge — to nie powietrze, ale zefir. A, Mikołaju Jurjewiczu, dzień dobry, przyznam się że wstydem, że myślałem — nie doczekał się, pewnie wyjechał. Doskonale, doskonale, a więc, towarzysze, tylko na mnie czekaliście? Nie gniewajcie się, — i Wiktor Michajłowicz — przysunął sobie najwygodniejszy fotel z dużym oparciem.

Usiedli Sawinkow, Tiutczew, Bach, Tatarow. Rozsypał w fotelu stare swe kości Minor. Ale ze sposobu siadania, przeczuł Tatarow, że coś złego się święci. „Dlaczego nie wyjechałem?” — myślał. Nie zdradzając się, powiedział gładząc brodę:

— Jaki interes, Wiktorze Michajłowiczu? — i z głosu swego był zadowolony, nie znać po nim było zdenerwowania.

— Momencik, Mikołaju Jurjewiczu, — powiedział Czernow, pisząc szybko okrągłymi literkami — Interes? —

odkładając obsadkę, spojrzal Czernow jednym okiem na Tatarowa, a drugie utkwił w suficie, — bardzo, uważając, poważny, chociaż nie tak znów bardzo. CK zajęty jest rewidowaniem spraw partyjnych, prosiłem więc was w imieniu CK o pozostanie, by z waszą pomocą poznać finansowe i cenzuralne podstawy założonego przez was wydawnictwa. Oczywiście, rozumiecie, że CK chciałby przejąć wydawnictwo pod własne kierownictwo.

Tatarow patrzył na swoją rękę, na stół. Jasne: — podejrzewają. „Grunt trzeba zachować kompletny spokój” — powtarzał sobie w duchu, gdy Czernow mówił:

— Ale przedtem, Mikołaju Jurjewiczu, nim przejdziemy do tej kwestji pragnąłbym, właściwie nie ja, ale cała komisja pragnęłaby wyjaśnić pewne szczegóły...

Tatarow usiłował zrozumieć: czego? ściągnął mocno brwi nad cygańskimi oczyma. Poprawił rękę brodę, nie domyślił się.

— Proszę mi odpowiadać na pierwszy, że tak powiem, punkt — oczy Czernowa jeszcze bardziej zezowały, — kto dał wam pieniądze na wydawnictwo? Tylko bardzo was proszę, Mikołaju Jurjewiczu, — powiedział serdecznie Czernow, — rzucicie, panie dobrodziejaszku, całutką prawdę.

— Oczywiście, Wiktorze Michajłowiczu, — roześmiał się Tatarow, — zapewne nie jesteście poprostu poinfor-

mowani, mówiłem o tem Gocowi; — pieniądze w kwocie piętnastu tysięcy rubli dał Czernow, a dalszą pomoc przyrzekli Czernow i Cytron, jest to odeski wydawca, — dodał Tatarow.

Był to tylko moment. Mętnawe oko Czernowa zmartwiało pod sufitem. Potrząsnął ręką czupryną, poprawiłszy ją, — słodko powiedział:

— Tak, tak, a ja tego naprzykład nie wiedziałem, a powiedzcież mi, — rzucił się nagle na Tatarowa i głos jego nabral ostrych tonów. — Zatrzymajcie się teraz w Hotel des Voyageurs pod nazwiskiem Plewińskiego?

Tatarow powinien był roześmiać się, trzasnąć pięścią, krzyknąć — co za skandal! Ale Tatarow poczuł, że oczy towarzyszy wpijają się. „Wyspa”, — pomyślał. I poczuł, jak dwukrotnie zabiło serce i, wydało mu się, upadło gdzieś w dół.

— Pod nazwiskiem Plewińskiego.

— A numer pokoju?

— Zdaje się, że 28.

Całkiem blisko przepłynęła twarz Czernowa. Uśmiechała się, wykrzywiła. Skandując sylaby, powiedział te słowa:

— To nieprawda. Informowaliśmy się, ani pod numerem 28 ani wogóle w Hotel des Voyageurs, Plewińskiego niema.

Słychać było czyjś oddech. Skrzypiąc, przełożył Minor nogę na nogę.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”. Wrecka 7.